Należytość pocztową opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja. ul. Mochnackiego l. 48 tel 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 „ 246-34
Drukarnia ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji zł. 4·50
„ „ „ „ zagranicą „ 7·50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze. „ 4·—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0·50

Cena egz. 15 gr.

Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się.

P.K.O. 153.795

Rok VIII. | Lwów, środa 18 grudnia 1935 r. | Nr. 349 ABC

Stacja grozy znów przypomina się

Wielka katastrofa kolejowa pod Krzeszowicami

KRAKOW, 17. 12. (PAT). Dzisiaj rano pociąg towarowy nr. 9766, który z 77-minutowem opóźnieniem jechał z Krakowa do Trzebini, miał być wyprzedzony przez pociąg osobowy nr. 440, idący z Krakowa do Katowic. Wobec tego pociąg towarowy nr. 9766, który ma przejazd normalny przez stację Krzeszowice po torze drugim, został puszczony do wyprzedzenia na tor 4 (boczny). Drużyna pociągu towarowego nr. 9766 mimo ustawienia semaforu na tor boczny, nie zatrzymała pociągu przed semaforem, oraz nie zwróciła uwagi, że semafor wskazuje jazdę na tor boczny,

wobec czego pociąg towarowy z pełną szybkością przejechał stację, nie mając semaforu na wolny wjazd Pociąg wpadł na kopiec odbojnikowy, przejechał go i po wykolejeniu się spadł z nasypu do potoku, płynącego za odbojnikiem obok toru kolejowego. Brankard i dwa wagony naładowane bydłem zostały rozbite, parowóz i trzy wagony uszkodzone. Konduktor manipulacyjny, Kwiatkowski, który jechał w brankardzie, został zabity na miejscu, maszynista oraz kierownik pociągu towarowego, pomocnik maszynisty i jedna osoba z obsługi wagonów towarowych, zostali ciężko ranni.

Przerwy w ruchu pociągów na stacji Krzeszowice nie było. Nastąpiły tylko skutkiem katastrofy kilkunastominutowe opóźnienia.

Natychmiast po wypadku na miejsce katastrofy przybył pociąg ratunkowy oraz komisja kolejowa z wicedyrektorem Okr. Dyr. Kolei Chanem na czele, celem przeprowadzenia dochodzeń. Nadto przybyła na miejsce komisja sądowa z ramienia sądu grodzkiego w Krzeszowicach i przedstawiciele władz administracyjnych. Rannych przewieziono do szpitala. Pogotowie kolejowe pracuje nad uprzątnięciem rozbitych wagonów.

Bezprocentowe pożyczki dla urzędników

Fundusz oddłużenia wyniesie 40 milj. zł.

WARSZAWA, 17. 12. (Tel. wł. mg.) Na wczorajszem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów była, jak już donosiliśmy, rozpatrywana sprawa oddłużenia urzędników państwowych, która w formie dekretu zostanie uchwalona już na czwartkowem posiedzeniu Rady Ministrów. *Akcja oddłużeniowa dotyczy tych urzędników państwowych, których uposażenie netto nie przekracza sumy 400 zł. miesięcznie. Zostanie stworzony specjalny rachunek, z którego urzędnicy będą mogli otrzymywać bezprocentowe pożyczki nieprzekraczające sumy 1.000 zł., a przeznaczone na umorzenie długów urzędników państwowych, zaciągniętych przed grudniem 1935 r.*

Stworzono specjalny rachunek na cele oddłużeniowe urzędników państwowych w ramach istniejącego funduszu zaliczkowego na uposażenia. Fundusz ten wynoszący 40 miljonów złotych, to suma prawie całkowicie przeznaczona na rozpożyczenie. W chwili obecnej ściąganie zaliczek zostało całkowicie wstrzymane.

Z dniem 1 kwietnia 1936 r. nastąpi wznowienie potrącania z uposażeń zaliczek, ale tylko w wysokości 20 proc. dotychczasowych rat. Połowa wpływów z tego tytułu będzie przeznaczona na rachunek oddłużeniowy i udzielanie bezprocentowych zaliczek. Ażeby obecnie móc przyjść z pomocą zadłużonym urzędnikom, skarb państwa wpłaci już teraz 1 miljon na rachunek oddłużenia i najbardziej potrzebujący będą mogli uzyskać bezprocentowe pożyczki w najbliższej przyszłości.

WARSZAWA, 17. 12. (Tel. wł. mg.) W związku z objęciem stanowiska Ministra Oświaty przez prof. Świętosławskiego, mówi się o dalszych zmianach w Ministerstwie WR. i OP. Mianowicie planowane jest utworzenie gabinetu Ministra Oświaty, który to gabinet przejąłby zakres spraw podlegających dotychczas dyrektorowi Kawałkowskiemu. Łączy się to z ustąpieniem naczelnika wydziału polityki oświatowej p. Maciszewskiego i ze zmianą na stanowisku dyrektora departamentu szkół zawodowych, zajmowanego obecnie przez byłego kuratora wołyńskiego p. Firewicza. *Utrzymują się również w dalszym ciągu pogłoski o spodziewanem ustąpieniu wiceministra ks. Żongołłowicza i dyrektora departamentu wyznań Franciszka Potockiego.*

„Najlepiej będzie przyznać się do błędu"

Gabinet angielski pragnie rehabilitacji

LONDYN, 17. 12. (PAT). Agencja Reutera donosi, iż w kołach parlamentarnych nie wierzą w możliwość kryzysu gabinetowego. Nie są również poważnie brane pod uwagę perspektywy dymisji Samuela Hoare'a po debacie 19 b. m. przypuszczają, iż niema mowy o zdezawuowaniu Hoare'a przez gabinet.

Angielska opinja publiczna nie zmieniła swego zdania o wartości propozycyj pokojowych, ale istnieje tendencja do zmiany stanowiska wobec rządu. Wpływa na to przypuszczenie, że w czwartek udzielone będą w Izbie Gmin wyjaśnienia, dotyczące zamiaru Włoch traktowania sankcyj naftowych jako aktu wojennego, co pociągnęłoby za sobą nieuniknione konsekwencje. Kiedy sytuacja ta była rozpatrywana przez rząd brytyjski, ministrowie nie przyszli do przekonania, iż akcja zbiorowa konieczna do poparcia polityki Ligi Narodów jest zapewniona. Rząd w tych okolicznościach, jak twierdzą w kołach parlamentarnych, miał prawo uczynić ostatni wysiłek pojednawczy.

LONDYN, 17. 12. (PAT). Dzienniki angielskie twierdzą, że w toku czwartkowej debaty premjer Baldwin i min. Hoare odsłonią wszystkie okoliczności, które wpłynęły na przyjęcie przez sir Samuela Hoare'a propozycyj premjera Lavala.

Głównym argumentem ma być odmowa Lavala współdziałania w sankcjach naftowych i poparcia floty brytyjskiej przez Francję na morzu Śródziemnem na wypadek konfliktu. Argumenty te zmierzać będą — wg. prasy — do tego, aby wykazać, że Wielka Brytanja nie zgodziła się występować sama jako policjant Ligi Narodów, a ze strony państw Ligi Narodów nie było gotowości czynnego współdziałania.

Min. Eden, jak twierdzi „Daily Telegraph" jest tym argumentem przeciwny, uważając, że nie można zwalać winy na premjera Lavala i na Ligę Narodów. Zwłaszcza obarczanie odpowiedzialnością za postępowanie sir Samuela Hoare'a premjera francuskiego min. Eden uważa za niestosowne. Sprawa ta omawiana będzie dzisiaj na posiedzeniu gabinetu, na którem główne wytyczne czwartkowej debaty zostaną ustalone.

PARYŻ 17. 12. (PAT) Korespondent londyński „Echo de Paris" donosi, że ambasador Grandi w swojej rozmowie z Vansittardem miał oświadczyć, że Włochy będą domagały się rozszerzenia strefy kolonizacyjnej do granicy Sudanu.

Po drugie Włochy niechętnie odnoszą się do projektu ustąpienia Abisynji portu Assab i wolałyby zapewnić Abisynji dostęp do morza na wybrzeżu Erytrejskiem w pobliżu Assab, Mussolini ma rzekomo również domagać się przyznania Włochom prawa budowy kolei, łączącej Erytreję z włoskiem Somali, jak to było przewidziane w układach z 1906 i 1925 r.

LONDYN 17. 12. (PAT) Komentując nadal propozycje pokojowe, „Times" pisze: wszyscy ministrowie uważają, iż plan ten był błędem. Jedynie możliwem wyjściem jest przyznanie się do tego.

„Daily Telegraph" donosi, że pogłoski jakoby na stanowisko brytyjskie miała wpłynąć wiadomość, iż Francja nie będzie mogła udzielić Anglji prędkiej pomocy w razie zaatakowania jej przez Włochy, odpowiadają rzekomo prawdzie.

ADIS ABEBA. 17. grudnia. (PAT). Wczorajsze oświadczenie złożone przez cesarza przedstawicielom prasy w Dessje wywołało w stolicy entuzjazm, a w kołach dyplomatycznych — dobre wrażenie. Wśród kół abisyńskich szerzy się przyjęta z radością wiadomość, że Wielka Brytanja wycofuje się z popierania propozycyj paryskich. Mówią tu, że

cesarz nie mógł zgodzić się na dyskusję o tych propozycjach, gdyż ryzykowałby utratę tronu.

W przeddzień ważnych wydarzeń w Grecji

ATENY. 17. grudnia. (PAT). Na zebraniu partii ludowej uchwalono wniosek o natychmiastowem zwołaniu zgromadzenia narodowego. Wczoraj przed południem wiceprezes zgromadzenia narodowego Katzuranis złożył prezesowi zgromadzenia narodowego pismo z żądaniem zwołania zgromadzenia narodowego na środę 18 grudnia.

ATENY. 17. grudnia. (PAT) Wobec tego, że rząd dąży do usunięcia anomalji wywołanych przez gen. Kondylisa, w zasadzie, więc jest przeciwny zwołaniu zgromadzenia narodowego. Ponieważ jednak partja ludowa przeforsowała zwołanie zgromadzenia, premjer zażądał audjencji u króla, który go przyjął o godz 1.15 na posłuchaniu trwającem 1 i pół godziny. Demetris wyjaśnił królowi wytworzoną sytuację, żądając rozwiązania zgromadzenia narodowego.

Król po wysłuchaniu premjera przyrzekł zakomunikować swą decyzję w ciągu 24 godzin. W sferach politycznych panuje ogólne mniemanie, że król raczej jest za rozwiązaniem zgromadzenia i w tym wypadku rozporządzenie podpisane przez króla, prezesa i członków rady ministrów, zostałoby ogłoszone w środę rano. W razie, gdyby król jednak odmówił zgody na rozwiązanie zgromadzenia narodowego, rząd byłby zmuszony podać się do dymisji.

24-ty dzień procesu warszawskiego

Zeznania naczelnika Suchenek-Sucheckiego

WARSZAWA. (Tel wł. — mg.). Wczorajsze posiedzenie Sądu w sprawie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10 min. 45.

Przed Sądem staje świadek Henryk Jan Suchenek-Suchecki, naczelnik wydz. narodowościowego w Min. Spr. Wewn.

Przew.: Jaki był stosunek min. Pierackiego do zagadnienia ukraińskiego i jakie były jego poglądy na rozwiązanie tego zagadnienia w Polsce?

Św.: P. Min. Pierackiego poznałem w roku 1919 po moim powrocie z Syberji. W czasie wojny bolszewickiej byłem przydzielony do oddziału drugiego sztabu głównego, jako referent narodowościowy, a następnie jako kierownik referatu narodowościowego. Po wojnie stykałem się z ppłk. Pierackim jako szefem wyznań niekatolickich w Ministerstwie Spraw Wojskowych z racji współpracy na tle zagadnień wyznaniowych. Po wypadkach majowych zostałem odkomenderowany do Min. Spraw Wewn. na stanowisko nacz. wydz. nar. Zastałem już tam płk. Pierackiego jako naczelnika wydziału wojskowego. Współpraca nasza polegała na zazębianiu działalności tych dwóch wydziałów Ministerstwa.

Ściślejsza współpraca nastąpiła kiedy płk. Pieracki został wiceministrem, a następnie ministerm. Min. Pieracki wymagał codziennie referatu z odcinka mniejszościowego. Muszę stwierdzić, że

Min. Pieracki przez cały czas zachowywał w stosunku do zagadnień mniejszościowych, a w szczególności do zagadnienia ukraińskiego głęboką znajomość, wyrozumiałość, dużą tolerancję i troskę o uregulowanie tych niezdrowych stosunków, jakie istniały na terenie Małopolski Wschodniej.

Troska jego o uregulowanie tych stosunków wynikała z chęci współpracy opartej na podłożu zagwarantowanych

praw konstytucyjnych ludności ukraińskiej. Wszystkie swe wysiłki kierował na tory tej współpracy i zagwarantowania tej ludności praw rozwojowych na odcinku kulturalnym i gospodarczym.

To jego ustosunkowanie się do zagadnienia ukraińskiego znalazło wyraz w deklaracjach, składanych w Sejmie, Senacie i w Komisjach budżetowych przy rozpatrywaniu budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Zasadnicza deklaracja, wygłoszona była w styczniu 1932 r.

Na poszczególne ustępy tej deklaracji pragnę zwrócić uwagę. Już w pierwszem zdaniu tej deklaracji, kiedy mówił: „Rząd nasz kieruje się dążeniem do wytworzenia racjonalnych podstaw harmonijnego współżycia wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, opartego o równość obowiązków i praw dla wszystkich", wysunięta została zasada równości, którą specjalnie rozwija Minister w następnem zdaniu, podkreślając, ze zarówno społeczeństwo polskie, jak i społeczeństwa, stanowiące mniejszości narodowe muszą tę zasadę czuć.

I dlatego, że były pewne skargi, w trzeciem zdaniu Minister mówi: „Ujawniona przez niektóre grupy mniejszościowe tendencja do wyciągania z faktu ich odrębności etnicznej wniosku o prawach do przywilejów jest równie fałszywa, jak skłonność niektórych odłamów społeczeństwa polskiego do wyciągania z faktu owej odrębności sugestji w kierunku dzielenia obywateli Państwa na dwie klasy. Racja stanu Państwa nowoczesnego nie może tolerować podobnych teoryj, a tem więcej nie może ich realizować".

Deklaracja ta była deklaracją, którą złożył minister Pieracki w imieniu całego Rządu polskiego. Deklaracja ta jest wyrazem jasno postawionego stosunku do wszelkiej akcji przeciwnej temu. „Ktokolwiek w Państwie — oświadczył wtedy Minister — uciekałby się do aktów zbrodni, do zamachów na cudze życie i mienie, na bezpieczeństwa osób i rzeczy stojących pod opieką prawa publicznego, musiałby ponieść konsekwencje, proporcjonalne do rozmiarów wyrządzanego zła".

Jednocześnie w tej deklaracji dany jest wyraz ustosunkowania się do całokształtu zagadnień gospodarczych i kulturalnych. Pozatem specjalny ustęp jest poświęcony młodzieży ukraińskiej.

Wkońcu deklaracji powiedział Minister: „Tymczasem pragniemy wierzyć, iż po bolesnym okresie tarć i częstokroć sztucznie wywoływanych wybuchów nacjonalizmu ukraińskiego wezmą górę instynkty historyczne i rozum polityczny że rozpocznie się tam długa era kooperacji polsko - ukraińskiej, która w przyszłości jak najzbawienniejsze dla obu narodów wydać musi owoce".

To było credo Ministra, to była ta wiara, że tą drogą doprowadzi się do uregulowania niezdrowych stosunków na tych ziemiach. Tę wiarę miał minister Pieracki do śmierci, pomimo, że wiedział, iż stanowisko to jest nie do przyjęcia dla organizacji O. U. N., gdyż tego rodzaju załatwienie sprawy przekreślałoby istnienie O. U. N.

Propaganda nienawiści

Byliśmy świadkami, że po jego śmierci, kiedy O. U. N. zdobyła się na odwagę przyznania się do tego mordu, szkalowano go, zarzucając mu czyny, których nigdy nie zrobił. Tego rodzaju

propaganda była obliczona na wtłaczanie w mózgi młodzieży ukraińskiej nienawiści do wszystkiego co jest polskie, nie licząc się z sytuacją polityczną w Europie, ani z własną. Ten system uprawiany był przez O. U. N. od lat.

Przecież podstawą wychowywania młodzieży przez O. U. N. był słynny „dekalog ukraińskiego nacjonalisty". Punkt 7-my tego dekalogu mówi:

„nienawiścią i podstępem będziesz przyjmował wrogów twego narodu", a punkt 8-my: „nie zawahasz się popełnić największego przestępstwa, jeśli tego będzie wymagało dobro sprawy".

Jeżeli zestawimy ten dekalog z zasadami jakie nam Polakom wpajały nasze matki, gdzie jest tylko uczucie miłości do Ojczyzny i konieczność załatwienia swych spraw honorowych, to

dekalog ten świadczy o potworności wychowania, wskutek którego musiał zginąć przyjaciel narodu ukraińskiego Hołówko i musiał skończyć Min. Pieracki.

Rozwiązanie zagadnienia ukraińskiego w drodze porozumienia jest z punktu widzenia O. U. N. niedopuszczalne, gdyż jest ono przekreśleniem istnienia.

Jednem z ważniejszych zagadnień, które min. Pieracki, mimo wszystko uregulował, to wprowadzenie ustawy samorządowej. Z dobrodziejstw tej ustawy, wprowadzonej w życie i wykonanej korzysta w dużej mierze i lud ukraiński. To jest ta współpraca, gdzie ludność, poczynając od gmin poprzez gromady załatwia wspólnie swe sprawy.

Na terenie 3-ch województw południowo - wschodnich, to jest lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, na ogólną ilość rad gromadzkich 79.970 ukraińców łącznie ze starorusinami mamy 45.000. Na terenie rad gminnych na ogólną ilość radnych 9.114, mamy ukraińców łącznie ze starorusinami 4.191. Na ogólną ilość wójtów 427, mamy ukraińców 113. W radach powiatowych na ogólną liczbę 1.300 członków rad mamy ukraińców 458, to jest ta praca, którą zapoczątkował minister Pieracki, wyda ona bezwzględnie owoce w terenie.

Po zabójstwie Ministra, kiedy w listopadzie otrzymałem pierwsze drukowane słowo O. U. N., przyznające się do mordu, zarzucano Ministrowi wszystko. Chciałbym w kilku cyfrach udowodnić, mówiąc lekko, nieścisłość tych zarzutów, które mu stawiano.

Cerkiew gr. kat.

Zarzucano mu, że był polinizatorem cerkwi ukraińskiej. Ale na terenie Małopolski istnieje Kościół katolicki, którego strzeże metropolita Szeptycki. Trudno przypuścić, aby tam były wpływy polonizatirskie. Jeżeli chodzi o cerkiew prawosławną, to stwierdzam, że dzięki min. Pierackiemu do dziś pracuje komisja, w której skład wchodzę i która reguluje stosunki, jakie powstały w kościele prawosławnym po czasach carskich. Wynikiem tej pracy jest orędzie P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Będzie zwołany sobór powszechny, który zajmie się zadaniami i celami kościoła prawosławnego w Polsce.

Zarzucano dalej min. Pierackiemu, że był likwidatorem instytucyj kulturalno-oświatowych, gospodarczych, kooperatyw i t. d.

Za zgodą Sądu świadek wyjaśnia na przyniesionych z sobą i zawieszonych na znajdujących się na sali stalugach wykresach rozwój dwóch legalnych towarzystw ukraińskich „Proświta" i „Ridna Szkoła".

„Proświta"

Według stanu na 1 lipca 1934 r., opartego na sprawozdaniach tych towarzystw filij powiatowych „Proswity" za czasów min. Pierackiego było 87, nawet w niektórych powiatach istniało kilka organizacyj powiatowych. Czytelń było 87, nawet w niektórych powiatach istniało kilka organizacyj powiatowych. Czytelń było 3.110, ilość czytelników, korzystających z tych czytelń wynosi — około 150 tys. mężczyzn i około 40 tys. kobiet. To samo dotyczy drugiej organizacji „Ridnej Szkoły", która na terenie woj. lwowskiego miała 26 filij powiatowych, a kół miejscowych 450. W woj. tarnopolskiem kół było 496, a w Stanisławowskiem 333.

Oto obraz rozwoju i możliwości, jakie miały na tym terenie legalne instytucje, w których

młodzież ukraińska mogła znaleść ujście dla swych potrzeb oświatowych i kulturalnych, lecz istnienie tych organizacyj legalnych przeszkadzało O. U. N. O. U. N. wysyłała tam swych emisarjuszy.

Likwidowano tylko te instytucje, które były opanowane przez O. U. N. Min. Pieracki poszedł tak daleko, że nie pozwalał likwidować, a tylko usuwać ludzi, którzy rozsadzali te instytucje. Podczas każdej swej inspekcji, na każdej konferencji w ten właśnie sposób stawiał sprawę.

Jako dalszy przykład służyć mogą cyfry, dotyczące Towarzystwa „Proświta", które w roku 1932, w którym właśnie min. Pieracki złożył swą deklarację, urządziła 1.233 obchody okolicznościowe, 5.348 przedstawień amatorskich, 4.644 odczytów, 389 obchodów i świąt specjalnych. To są cyfry, wskazujące na tego „likwidatora", jakim miał być rzekomo ś. p. minister Pieracki. To samo odnosi się do „Silskiego Hospodara", stanowiącego rodzaj naszych Kółek rolniczych, który korzystał z subwencyj Min. Rolnictwa, dzięki poparciu i interwencji min. Pierackiego.

Deklaracja, którą wygłosił Minister nie była czczym frazesem. Wynikała ona z jego jaźni, z jego mentalności, z jego podejścia do tego zagadnienia. Aby zetknąć się z tą ludnością w terenie Minister, mimo nawału pracy w owym okresie, zdobył się na wyjazd do Małopolski Wschodniej. Pragnął zetknąć się zarówno z ludnością jak i z administratorami, by ujrzeć, jak daleko posunęła się realizacja jego polityki.

Pierwszy wyjazd odbył się w r. 1933, w dniach od 20 do 25 września. Inspekcja Ministra miała ogromne znaczenie, gdyż dała jemu i nam szereg argumentów. Zetknęliśmy się bezpośrednio z terenem, zobaczyliśmy braki, które mimo wszystko istniały. Z drugiej strony podejście samej ludności do Ministra i administracji było bardzo życzliwe, gdyż ludność miejscowa niezgangrenowana odczuwała i widziała, co Rząd jej daje. Prasa pisała potem o znaczeniu podróży Ministra, nazywając je wielkiem. Minister we Lwowie był u ks. metropolity Szeptyckiego i biskupów. W towarzystwie Wojewody udał się na Rynek, dopytywał się o ceny etc. Ten system bezpośredniego zetknięcia się z ludnością, stosował w każdej miejscowości.

Druga podróż odbyła się w dniach od 5 do 9 czerwca 1934 r. Minister w towarzystwie p. Kaweckiego i świadka przybył do Stanisławowa i stamtąd udał się w teren. Dzień spędzony we Lwowie poświęcony był licznym konferencjom.

Do Ministra zgłosili się działacze ukraińscy, przedstawiciele organizacyj gospodarczych i kulturalnych,

celem omówienia poszczególnych swych spraw. W wyniku rozmów Minister prosił, aby przyjechali oni do Warszawy i memorjały pisemne złożyli jemu i gwarantował, że w miarę możności wszystkie postulaty będą wykonane. Niestety, w kilka dni potem ś. p. min. Pieracki żyć przestał.

Min. Pieracki przez cały czas swojego urzędowania odnosił się do zagadnienia ukraińskiego przychylnie z głębokiem zrozumieniem i troską o uregulowanie niezdrowych stosunków, jakie istniały z winy poszczególnych organizacyj, a zwłaszcza O. U. N.

Czy zamach był przewidywany?

Przew.: Czy w czasie podróży Ministerstwo otrzymywało ostrzeżenia?

Świadek:

Wprawdzie spodziewaliśmy się czegoś, ale Minister nie zwracał na to nawet uwagi. Jedna z gazet w czasie podróży podała nawet, że Minister chodzi bez ochrony, że przechadza się po mieście, uczęszcza do kawiarni i t. p. i dziwiła się temu.

Minister uważał jednak, że jako Min. Spraw Wewnętrznych ma prawo chodzić bezpiecznie.

Zkolei szereg pytań zadaje świadkowi prok. Rudnicki.

Na pytanie, czy mógłby podać dane cyfrowe o wzajemnym stosunku ilościowym ludności polskiej i ukraińskiej na terenach Małopolski Wschodniej, świadek odpowiada, że w tej chwili podać tego nie może, cyfry te jednak istnieją z poszczególnych spisów i świadek po

(Dalszy ciąg na str. 4-tej)

Czy istnieje tylko dwie metody przetrzymania kryzysu?

Przeciwnicy aktywnej polityki gospodarczej, któraby zmierzała nie do dostosowania się do kryzysu, lecz do stworzenia nowych źródeł pracy i zarobków, utrzymują, że są tylko dwie drogi wyjścia: albo deflacja, albo dewaluacja, gdyż jedna i druga powoduje zniżkę cen.

Wynikałoby z tego, że zniżka cen jest zawsze jedynym ideałem gospodarczym, którego można sobie życzyć.

Tego zdania nie podzielamy. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że jak długo trwa proces zniżki cen, tak długo nie może być mowy o ożywieniu gospodarczem. Spadające ceny uderzają zarówno w produkcję, jak i w konsumcję. Produkcja opiera się na kalkulacji, a wszelką kalkulację niweczy okoliczność, że ceny wyprodukowanych towarów są niższe, niż wynosiły ceny składników kosztów produkcji.

Co do konsumcji, to zniżka cen działa na nią hamująco, gdyż konsument powstrzymuje się od kupna, gdy ma nadzieję, że towar jutro będzie tańszy niż jest nim dziś.

I właśnie z punktu widzenia powyższych prawd, gdyby istniał tylko wybór między deflacją a dewaluacją (na szczęście takiego wyboru niema), to należałoby dewaluacji przyznać wyższość nad deflacją.

Po pierwsze — przy dewaluacji następuje zniżka cen w ciągu jednego momentu i to zniżka równomierna, dotycząca wszystkich dziedzin.

Po drugie — i to jest bodaj ważniejsze — po dewaluacji już w następnym momencie ujawnia się tendencja zwyżki cen. I procesem ożywiającym jest właśnie ten fakt podnoszenia się cen. On bowiem zachęca i do produkcji i do konsumcji.

Toteż celem polityki gospodarczej właściwie jest spowodowanie ruchu zwyżkowego cen. Zniżanie cen jest procesem naturalnym, robi je sam kryzys. Właściwie istota kryzysu mieści się w zniżkowej tendencji zarobków, płac, towarów, budżetu państwowego itd.

Natomiast zadaniem polityki ekonomicznej, czyli świadomej ingerencji państwa jest odwrócenie procesu naturalnego, zastąpienie tendencji spadania wszystkiego w dół, na dążenie ku górze.

To zadanie można osiągnąć różnemi drogami. Jedną z tych dróg jest i dewaluacja. Ale są i liczne inne. Jest nią więc i położenie nacisku na uruchamianie pracy, na tworzenie nowych zajęć i zarobków. Gdy bowiem zaczynają zarabiać nowe kategorje ludzi, którzy dotychczas nic nie robili i głodowali, to zjawiają się nowe zastępy konsumentów. A rosnąca siła nabywcza daje impulsy do ożywienia produkcji, handlu, transportu i wogóle całego gospodarstwa.

Czy polityka deflacyjna może dać podobne rezultaty? Pragnie ona wszystkie ceny wyrównać do poziomu cen, które najbardziej spadły. Ale które to są ceny? Przecież stosunek wzajemny cen jest co roku inny. Na jakiej więc podstawie przyjąć relację cen w danym okresie za normalną, a relację, która była przedtem lub potem, za nienormalną? Dlaczego mamy więc dążyć do stosunku cen, który istniał w r. 1928, a nie do tego, który był w r. 1926, czy 1923, czy też 1929 lub 1930?

Ale doświadczenie dotychczasowe uczy nadto, że ceny, na które się równa, w miarze zastoju wywołanego dalszem ogólnem obniżaniem się cen, również spadają. I wytwarza się sytuacja, że trzeba zaczynać wszystko na nowo.

Jest to nieuniknione, bo w życiu gospodarczem, jak wogóle zresztą w życiu, znaczenie ma nie stan, lecz ruch, lecz kierunek i tendencja rozwoju.

Dopóki istnieje tendencja zniżkowa, jest kryzys. Gdy zaczyna się ożywienie, zaznacza się zwyżka.

Oczywiście w pewnych wypadkach jest rzeczą wskazaną przyspieszenie objawów chorobowych. Prowadzi do tego dieta. W życiu gospodarczem kryzysy są nieuniknione. Zahamować ich w ciągu kilku dni się nie da. Wtedy chwilowo musi być stosowana metoda przystosowania się.

Ale wyjście z kryzysu manifestuje się zawsze jednakowo. Objawami wzrostu i rozwoju. A więc tendencją zwyżkową. U nas może ją dać tylko polityka stwarzania nowych zatrudnień i dawania zarobków.

W. S.

Z SALI TEATRALNEJ

Uroczystość ku czci I. Paderewskiego

Gdybyśmy — zaprosiwszy do współudziału najwybitniejsze świata całego siły artystyczne — urządzili kilka nawet najwspanialszych koncertów, gdybyśmy uroczystości wszelkie do nie bywałych rozszerzyli rozmiarów, gdybyśmy po kraju całym zainicjowali i przeprowadzili zbiórki, akademje, manifestacje, odczyty, gdybyśmy się wysilili na niebywałe dotąd sposoby uczczenia prawdziwych zasług wielkiego człowieka, tobyśmy jeszcze nie zdołali dostatecznie wyrazić tych naszych uczuć — które żywić musi każde polsku czujące serce dla Ignacego Paderewskiego.

Bo nietylko — że przepyszny i zasobny w piękne słowa język polski staje się zbyt ubogim dla wysłowienia tych najserdeczniejszych uczuć — ale i wszelkie czyny nasze i nawet najbardziej uduchowiona sztuka nie stanie się godnym tych uczuć wyrazem.

Dlatego też słusznie rzekł w zagajeniu uroczystości ku czci Paderewskiego wicepez. Dr. Ostrowski, że: „wieczór ten jest skromnym wyrazem hołdu, który składa Lwów wielkiemu Polakowi".

W dniach ostatnich wiele się już o Paderewskim pisało, mówiło i czytało ale może nie dość jeszcze, by *wszystkim* uprzytomnić, że skromny ten w swej wielkości rodak nasz najznakomitszy to nietylko genjalny artysta z Bożej Łaski — ale natchniony prorok, jasnowidz przedziwny, który wzniósłszy się na skrzydłach swej najdoskonalszej sztuki ponad poziom rzeczywistości — patrzył w nadchodzącą jutrzenkę Wolności narodowej i przewidział — mówiąc słowami prof. Dr. Jachimeckiego — kto na tę wolność Narodowi naszemu zatrąbi, z kim wiązać należy Ojczyzny naszej losy. I dlatego porzucił droższą mu może sztukę kompozycji — obierając drogę żmudniejszą drogą artyzmu odtwórczego, aby przy jego pomocy olśnić i przykuć do siebie świat cały, aby mieć *decydujący głos* w sprawach swej Ojczyzny.

Rzekł też wiceprez. Dr Ostrowski słusznie, że kto — jak Paderewski „staje się własnością świata, z reguły przestaje być własnością narodu. Paderewski jest znakomitym od tej reguły wyjątkiem. *Będąc obywatelem całego świata, obsypany godnościami różnych narodów, zaszczycony doktoratami honorowymi kilkunastu uniwersytetów za granicznych. nie przestał być żarliwym patrjotą polskim, przez całe życie był chorążym wielkości i sławy swej Ojczyzny*".

Skromnej uroczystości w dniu 16 bm. we Lwowie towarzyszyło bicie gorących polskich serc, bo sztuka Paderewskiego i czyny Jego — to nie legenda, to nie sztuczne stwarzanie i pomnażanie wielkości Jego — ale niezbite, pewne, autentyczne, wiekopomne fakty, wymagające prawdziwego uznania, głębokiej wdzięczności i niekłamanego hołdu.

Niech mi łaskawie wybaczą, zacni wykonawcy uroczystego koncertu, że tylko wspomnę o ich artystycznych świadczeniach. Wszak i oni wszyscy stali się tylko wyrazem hołdu Lwowa dla dostojnego Jubilata. Należy więc tylko podziękować za współudział p. komitej śpiewaczce p. *Platównej*, zawsze pożytecznej i wytrawnej śpiewaczce p. *Hinglerównej*, niespożytemu, doskonałemu śpiewakowi p. *Szymonowiczowi*, niestrudzonym *Chórom Polsk. Tow Muz. i Tow. Śpiew. „Bard"*, świetnej *orkiestrze Filharmonji* i duszy wspaniałego koncertu, pełnemu artystycznego zapału i właściwej energji, tak wielce pracowitemu dyrygentowi Dr. A. *Sołtysowi* za wykonanie przepięknych ustępów arcydzieł sztuki Paderewskiego. Niech mi wolno będzie zaznaczyć, że koncert, złożony z wyjątków opery „Manru", koncert przygotowany wśród całego szeregu trudności — stał na wyżynie godnej uczczenia Mistrza.

Osobne słowa należą się znakomitemu gościowi Lwowa. *Henrykowi Sztompce*, który miał to szczęście, że był uczniem Paderewskiego.

Wykonał on słynną *Fantazję polską* swego Mistrza. Partja fortepianowa tego dzieła — pisana przez wirtuoza pianistę może być wykonana tylko przez najwybitniejszego pianistę. Już ta okoliczność dowodzi, że H. Sztompka osiągnął najwyższy szczebel doskonałości artystycznej, przelanej nań bezpośrednio przez samego kompozytora. Młody pianista ten oznacza się ponadto ogromnym zasobem energji, dającej sie odczuć w pewnem, niezawodnem uderzeniu i w wielkim tonie. Technika zaś jego jest rzeczywiście imponującą, podobnie jak spokój jego i bijąca z jego gry powaga. Było nam niezmiernie miło usłyszeć tego młodego naszego rodaka, który choć w części małej — jako uczeń — odzwierciedlił sztukę wielkiego swego pedagoga.

Doskonały wykonawca arcydzieła Paderewskiego nie dał się porwać żywiołowym oklaskom do niewłaściwych w tej chwili „naddatków", lecz z subtelnem poczuciem wielkiego stylu zaznaczył, że go do Lwowa nie przywiodła chęć zbierania dla siebie laurów, ale wdzięczny pietyzm uczestniczenia według ściśle ułożonego symfonicznego programu w hołdzie, oddanym uwielbianemu mistrzowi.

Tem żywszem staje się pragnienie rychłego usłyszenia znakomitego artysty we własnym koncercie, dającym pole okazania szerokiej skali jego pięknego talentu.

Do nadwyraz pięknej i zajmującej prelekcji, chluby polskiej wiedzy muzycznej prof. uniwersytetu Jagiellońskiego *Dr. Zdzisława Jachimeckiego*, który żywo i barwnie mówił o Paderewskim — powrócimy jeszcze, gdyż szczegóły tej mowy są bezwzględnie warte opublikowania. W tej chwili tak jemu jak i soliście koncertu p. Sztompce należy wyrazić za ich współudział słowa gorącego podziękowania.

Do licznie zebranej publiczności, stanowiącej prawdziwą elitę kulturalnego Lwowa przemówił wiceprezydent Miasta prof. Dr. St. Ostrowski, zastępując włodarza naszego grodu, który — z niewiadomych powodów nie raczył przemawiać na tej podniosłej uroczystości, ku wielkiemu zdziwieniu ogółu. Mowa Dr. Ostrowskiego, z której zacytowałem niektóre ustępy była godną reprezentanta przedstawiciela obywatelstwa naszego grodu.

Niech mi też wolno będzie wspomnieć z uznaniem o tak pięknym sukcesem uwieńczonej pracy komitetu, który pod przewodnictwem przezacnego prezesa *Dr. J. Dembowskiego*, autora przepięknego adresu hołdowniczego zainicjował i doprowadził do skutku tę pamiętną uroczystość, podniosłą i piękną.

Lwów i to zapamiętać potrafi!

W. HAUSMAN.

(Dalszy ciąg ze str. 2-giej)

skomunikowaniu się telefonicznem może je podać sądowi.

Św. wymienia następnie poszczególne legalne partje ukraińskie, działające na terenie Małopolski wschodniej. Zaczynając od t. zw. prawej strony, istnieje organizacja ks. Metropolity Szeptyckiego, działająca na tle religijnym.

Jeżeli chodzi o znaczenie polityczne, to idzie ona raczej po linji Undo, jest to

organizacja bez większego znaczenia

w terenie. Organizacją o dużych wpływach, przedewszystkiem na odcinku gospodarczym i kulturalnym jest UNDO.

Z dalszych organizacyj legalnych idą Ukraińska Socjalistyczna Radykalna Partja, ma pewne wpływy raczej po wsiach stanisławowszczyzny, mniejsze jednak, niż za czasów austrjackich. Dalej idzie socjal-demokracja o wpływach zupełnie minimalnych, raczej po miastach, w sferach robotniczych, wreszcie t. zw. jednolity front Palijewa, organizacja dopiero rozbudowująca się, która powstała na skutek rozłamu czy też wyjścia Palijewa z Undo. Dawniej był też „Selrob“, obecnie już nie istniejący.

Z organizacyj nielegalnych wymienić można: komunistów i przedewszystkiem OUN.

Niezmieniony program UNDO

Prok. Rudnicki: — w jaki sposób Undo i inne organizacje stawiają w swoich programach kwestję niepodległego państwa ukraińskiego?

Świadek: —

ostatnio po pewnych przesunięciach, w Undo stawiana jest kwestja autonomji na terenie R. P. Program z r. 1925 nie uległ jednak znaczniejszym zmianom. Zawarta tam jest zasada zdobycia jednolitego zjednoczenia państwa.

Nie dalej jak przed kilku tygodniami, ówczesny prezes tej parlamentarnej grupy postawił tę kwestję jasno w Sejmie. Ten program jest więc w tej chwili propagowany nawet z trynuny sejmowej przez wicemarszałka Sejmu.

Partja socjalnych radykałów ukraińskich wychodzi z punktu widzenia interesów socjalnych. Kwestja dążenia do własnego państwa jest jednak bezwzględnie stawiana.

Prok. Rudnicki: — czy dążenie do tej niepodległości realizowane bywa w aktach terrorystycznych?

Świadek: — Jeżeli chodzi o komunistów, to takie, czy inne przejawy bywały. W innych partjach jednak nie zdarzały się. Dążenie do niepodległości obecnie drogą rewolucyjną nie jest urzeczywistniane.

Na pytanie prok. Żeleńskiego, kto wchodził w skład delegacji ukraińskiej, przyjętej przez śp. ministra w czasie jego pobytu we Lwowie, świadek odpowiada, że wchodzili prezesi organizacyj kulturalnych, rolniczych, gospodarczych, spółdzielczych etc. W zasie konferencji minister Pieracki, z jednej strony wysuwał pewne możliwości, które może wykonać państwo, z drugiej strony jednak żądał od obecnych oddziaływania w terenie, a zwłaszcza wobec młodzieży. P. minister wysuwał również ze swej strony postulaty w sprawie t. zw. sypania mogił, którą to kwestję poruszał także w rozmowie z Metropolitą Szeptyckim. Mianowicie

OUN. na terenie Małopolski wschodniej inicjowała akcję sypania mogił dla Ukraińców z lat 1914 i 1918. Tymczasem zdarzało się, że sypano mogiły na grobie nie żołnierza ukraińskiego, lecz np. serbskiego.

W jednym wypadku zaszedł nawet przykry incydent, wskazujący na metody O. U. N., gdyż usiłowano usunąć nielegalnie ustawiony na mogile krzyż i doszło wówczas do użycia granatów czego wynikiem były trupy.

Akcja OUN. zmierzała do przypomnienia ludności polskiej o sile elementu ukraińskiego i była w ten sposób czynnikiem rozdrażnienia. Min. Pieracki stał na straży przepisów, które mówią, że każdy pomnik i znak musi uzyskać zezwolene. Zezwolenia udzielano po stwierdzeniu, iż w grobie tym istotnie spoczywają żołnierze ukraińscy. Gdzie jednak akcja sypania mogił i ustawiania krzyżów była obliczona tylko na efekt ze strony OUN., krzyże były usuwane.

Na dalsze pytania prok. Żeleńskiego świadek stwierdza, że minister po powrocie z wizyty u Metropolity Szeptyckiego dzielił się ze świadkiem swemi wrażeniami, podkreślając miły ton i rzeczowe podejście w rozmowie z Metropolitą. Ostatnia rozmowa w r. 1934 z tym dostojnikiem kościelnym miała na celu wpłynięcie na Metropolitę, by wywarł nacisk na poszczególnych zbyt szowinistycznych księży, którzy byli pod wpływem OUN. i do kościoła wprowadzali momenty czysto polityczne.

Zabójstwo dyr. Babija, a potem min. Pierackiego, spowodowało znany list pasterski ks. Metropolity Szeptyckiego, potępiający te zbrodnie i wskazujący, że świątynia jest dla celów kultu religijnego a nie dla akcji politycznej, zwłaszcza inspirowanej przez OUN. W organach swych i ulotkach OUN. występowało przeciwko ks. Metropolicie Szeptyckiemu i ks. biskupowi Chomyszynowi.

Prok. Żeleński: — czy fakt wyruszenia w podróż ministra był uprzednio znany publicznie, bądź urzędowo?

Świadek. — nie, gdyż minister chciał zaskoczyć podległe sobie urzędy, które inspekcjonował, i lustrował także z punktu widzenia ich pracy, punktu alności etc. Dopiero gdy minister był na terenie Małopolski wschodniej, było o tem wiadomo, choćby z prasy.

Ciekawe cyfry

Na pytanie prok. Żeleńskiego świadek podaje dla porównania cyfry rozwojowe organizacyj kulturalnych i gospodarczych z przed wojny. Okazuje się, że w r. 1913 „Proświta“ posiadała 2.900 czyteln. Podczas wojny działalność jej zanikła. Po wojnie zaś w r. 1925 posiadała 1.600, w r. 1928 — 3 tys. a w 1933 r. 3.110 czyteln. „Ridna szkoła“ miała w r. 1913 — 46 organizacyj legalnych z 4.814 członkami, w roku 1933 — 1.434 organizacyj z liczbą około 180 tys. członków.

Bardzo charakterystyczną jest akcja rewizyjengo sojuzu żeńskich kooperatyw. Przed wojną w roku 1913 spółdzielni zrzeszonych w tym sojuzie było 567, w roku 1933 — 3.200. Na Wołyniu przed wojną, kiedy istniało tam conajmniej zagadnienie małorosyjskie, a nie ukraińskie, nie było wogóle spółdzielni, w r. 1927 było 53, w r. 1931 — 400 spółdzielni, pozatem kilkaset kooperatyw niezrzeszonych w R. S. U. K. Zaznaczył się zatem znaczny rozwój. Zorganizowanego życia kulturalnego i gospodarczego ludności ukraińskiej, co jest w dużej mierze dziełem min. Pierackiego, który wielokrotnie na prośbę działaczy ukraińskich interwenjował w ministerstwach np. skarbu i rolnictwa, a powstanie liceum rolniczego z ukraińskim językiem wykładowym jest bezpośrednią jego zasługą.

Świadek podaje dalej, że min. Pieracki znał problem ukraiński zanim objął urzędowanie, jako wiceminister, czy minister. Świadek stykając się z ministrem miał sposobność sprawy te z nim omawiać. Minister Pieracki zajmował się zagadnieniem mniejszości nietylko w Polsce. Gdy został wiceministrem, a potem ministrem, był naprawdę głęboko przygotowany. Temu można przypisać jego deklarację i szereg innych posunięć. Minister

stykał się również ze sprawą ukraińską w walce o Lwów

i miał dla tego zagadnienia wyjątkowo duże zrozumienie.

Na pytanie prok. Rudnickiego, jakie było ustosunkowanie się do sprawy ukraińskiej posła Hołówki i min. Pierackiego, świadek odpowiada, że zasadniczych różnic nie było, była conajwyżej różnica ujęcia administratora i działacza politycznego.

Na pytanie ile obecnie ma terytorjum Kuratorjum Okręgu lwowskiego znajduje się powszechnych szkół z ukraińskim językiem nauczania, świadek podaje na podstawie danych Min. W. R. i O. P. za rok szkolny 1933/34, że w Kuratorjum lwowskiem ogółem szkół powszechnych było 4.590 z czego polskich 2.066, ukraińskich 589, utrakwistycznych z językiem ukraińskim — 1935. Razem 2.524 szkół z językiem ukraińskim, nieliczono szkół prywatnych.

Odpowiadając na pytanie w sprawie ilości zatrudnionych nauczycieli ukraińców, świadek wyjaśnia, według zestawienia Min. W. R. i O. P., że urzędników kategorji A, czyli wyższych było 21, funkcjonarjuszy kat. B — 116. Czy są inspektorzy, tego świadek nie wie. Jeżeli chodzi o odcinek Ministerstwa, to wiadomo mu, że nauczycieli jest około 4.700.

W sprawie ilości urzędników ukraińców, zatrudnionych na urzędach i w przedsiębiorstwach państwowych świadek wyjaśnia, iż dać może niektóre dane za rok 1934, a mianowicie, że we władzach centralnych i urzędach podległych zatrudnionych było 1.407, w przedsiębiorstwach 7.348, nauczycieli 4.707, w resorcie sprawiedliwości 270, razem 13.732.

SĄD NIE JEST TRYBUNĄ SEJMOWĄ

Szereg pytań obrony przewodniczący uchyla, a Sąd naskutek odwołania się obrony utrzymuje w mocy zarządzenie przewodniczącego, poczem prok. Żeleński złożył następujące oświadczenie:

„Wysoki Sądzie. Podkreśliłem już w czasie przewodu sądowego, że życzeniem Sądu i Prokuratury niewątpliwie jest, aby sprawa niniejsza nie stała się sprawą polityczną. Oświadczyłem wyraźnie, że my, jako oskarżyciele publiczni sprawę niniejszą traktujemy w sposób bardzo wąski i określony, mianowicie wyłącznie, jako oskarżenie z art. 97 i art. 225, bądź 148 k. k. inemi słowy: Jako sprawę o udział organizacji i o pomoc w zabójstwie, bądź w ucieczce sprawcy zamachu.

Wysoki Sądzie. Stało się zadość temu życzeniu i temu stanowisku, pomimo uporczywych starań przeciwnych ze strony obrony. Obecnie stanął tu przed sądem świadek, powołany przez Prokuraturę, który zeznaje o ministrze Pierackim i działalności jego, jako ministra. Świadek ten ilustruje zeznanie pewnemi danemi liczbowemi, celem oświetlenia osobistego stosunku ministra Pierackiego do problematu ukraińskiego w Polsce. Fakt ten służy, jak widzę, za pozór obronie, aby wyzyskać ową sposobność do zadawania pytań wyłącznie i par exellence politycznych. Jeżeli się pyta świadka, ilustrującego działalność ministra Spraw Wewnętrznych Pierackiego o to, ile etatów jest przyznanych ukraińcom w resorcie poczt i telegrafów, to jest to Wysoki Sądzie nic innego, jak tylko usiłowanie, abyśmy tu zapomnieli o oskarżonych i poniekąd o tem, gdzie jesteśmy i abyśmy sobie wyobrazili, że jesteśmy może... w Sejmie.

Obrońcy usiłują zamienić kratkę, przed którą tu stoi świadek, na trybunę sejmową, na której zresztą sami chcieliby się usadowić. Niewątpliwie można na to odpowiedzieć pytaniem, dlaczego powołano świadka Suchenek-Sucheckiego do Sądu. Ale na to jest odpowiedź: Przez 4 przeszło tygodnie toczy się proces, któremu na imię „Sprawa o zabójstwo ministra Pierackiego“ i proszę Wysokiego Sądu, doprawdy wcale nie było dotychczas mowy o zabitym. Mógłby tu stanąć powód cywilny i mógłby wnosić swoje roszczenia z tytułu strat i szkód materjalnych oraz moralnych, i nikt nie odmówiłby mu wówczas prawa oświetlenia osoby zabitego. Powód cywilny się nie zgłosił, ale przecież zmarły był ministrem Rzeczypospolitej, a przeto — w głębszem znaczeniu tego słowa — powodem cywilnym jestem tutaj ja, jako prokurator i mam prawo domagać się, aby wreszcie padło tu i o ministrze Pierackim choćby kilka słów. Ale jeżeli temat ów jest do Sądu wprowadzony, to tylko w tem znaczeniu, że chodzi o zaznaczenie, jaki był osobisty stosunek ministra Pierackiego do problemu i społeczeństwa ukraińskiego. To są ramy słuszne i dozwolone, wszystko inne byłoby przekreśleniem zasady, że rozważa się tu tylko winę i karę, oraz byłoby dopuszczeniem elementu obcego sądowi. Tej rozprawy nie należy i nie wolno wyzyskiwać do celów politycznych.

Wysoki Sądzie. Nikomu nie odbiera się przez to możności poruszania tematów politycznych, chodzi tylko o to, że tutaj w sądzie nie jest na to miejsce i pora. Trybun politycznych w Polsce nie brak i nie jest to jedyna sposobność do wytaczania skarg i roszczeń politycznych. Dlaczego więc wyzyskiwać salę sądową.

Wysoki Sądzie. Proszę, aby przy dopuszczaniu dalszych pytań obrony zasada ta była przez Wysoki Sąd uwzględniona“.

Zkolei szereg pytań zadaje obrońca Hankiewicz w sprawie stosunków ministra Pierackiego do Łemkowszczyzny.

Odpowiadając adw. Hankiewiczowi świadek wyjaśnia, że rodzice ukraińscy często niedość silny wpływ wywierają na młodzież, skąd niejednokrotnie powstają tragedje, gdyż syn, czy córka wybitnego działacza wciągnięci zostają do akcji, która nie idzie po linji poglądów rodziców.

Po przesłuchaniu tego świadka, przewodniczący zarządził przerwę obiadową.

Po wznowieniu posiedzenia biegły tłumacz języka ukraińskiego, Jarosławski, składał opinję w sprawie zgodności zapisków o charakteryzacji znalezionych wśród rzeczy osk. Łebeda w mieszkaniu jego ojca w Strzeliskach Nowych z broszurą złożoną przez obronę.

Wrzenie wśród narodów Afryki południowej

Anglja wycofa się z propozycyj paryskich

LONDYN, 16. 12. (PAT). Dzień dzisiejszy był dla rządu brytyjskiego dniem bardzo ożywionej działalności. Z samego rana premjer Baldwin odbył naradę z Wysokim Komisarzem południowo - afrykańskim w Londynie de Waterem, który przedstawił premjerowi poważne zastrzeżenia rządu południowo - afrykańskiego wobec propozycyj brytyjskich. *De Water powiadomił premjera o silnem wrzeniu, jakie daje się zauważyć w szeregu narodów afrykańskich południowej Afryki i podał do wiadomości premjera brytyjskiego tekst rezolucji, przyjętej wczoraj w Bloemfontein na Zgromadzeniu Narodów Afrykańskich. Rezolucja ta w ostry sposób potępia propozycje paryskie i wyraża sympatję narodów Afryki południowej wobec Abisynji.*

Następnie premjer Baldwin odbył narady z kilku ministrami w gronie tzw. podkomitetu spraw zagranicznych. W naradach brali udział: wicepremjer MacDonald, kanclerz skarbu Neville Chamberlain, minister handlu Runciman, minister marynarki i pierwszy lord admiralicji lord Monsell, minister wojny Duff Cooper i minister do spraw Ligi Narodów Eden. Zastanawiano się nad sytuacją międzynarodową i zdecydowano odbyć posiedzenie gabinetu jutro przed południem, celem ustalenia ostatecznych instrukcyj dla odjeżdżającego do Genewy min. Edena.

Premjer Baldwin odbył również *dłuższą rozmowę sam na sam z ministrem marynarki lordem Monsellem, który poinformował premjera o sytuacji floty brytyjskiej na Morzu Śródziemnem.*

W godzinach popołudniowych powrócił do Londynu sir Samuel Hoare.



Stan jego zdrowia ma być bardzo nieszczególny. Spodziewane jest, że po czwartkowej debacie, która ma przynieść pewne wyjaśnienie sytuacji politycznej, min. Hoare uda się na wypoczynek, tym razem dłuższy i pozostawi kierownictwo polityki zagranicznej W. Brytanji prawdopodobnie aż do zebrania się parlamentu po przerwie świątecznej, a więc aż do końca stycznia, w rękach min. Edena.

Nie jest też wykluczone — o ile debata czwartkowa będzie dla Hoare'a niekorzystna — że obecny minister spraw zagranicznych pod pretekstem słabego zdrowia wogóle ustąpi.

Co do dalszej taktyki rządu brytyjskiego, to narazie jedno tylko wydaje się być pewnem, a mianowicie, że W. Brytanja bynajmniej nie będzie w Genewie energicznie broniła swych propozycyj i że wobec sprzeciwu cesarza abisyńskiego oraz spodziewanego odrzucenia propozycyj przez Radę Ligi zrezygnuje z nich bez żalu. W jakim stopniu wycofanie się przez W. Brytanję z propozycyj paryskich wpłynie na dalszą taktykę brytyjską w konflikcie włosko-abisyńskim, nie jest dziś jeszcze wyraźne. W każdym razie liczyć się trzeba z tem, że W. Brytanja, pozostając formalnie wierna polityce sankcyjnej, nie będzie więcej wykazywała na rzecz sankcyj tej energji i tej inicjatywy, jak dotychczas i że w związku z tem zacznie wycofywać swą flotę z Morza Śródziemnego.

W międzyczasie ze strony włoskiej podkreślane jest zainteresowanie propozycjami paryskiemi. Wyraża się ono dziś w wizycie ambasadora Grandiego u sir Roberta Vaffittarta. Grandi zwrócił się o szereg uzupełnień i wyjaśnień, z któremi udaje się jutro rano do Rzymu, by wziąć udział w wielkiej radzie faszystowskiej

„SZCZYT WSZYSTKIEGO“

PARYŻ, 16. 12. (PAT). Deputowany Blum w „Populaire“ oświadcza, iż może stwierdzić, że *jednym z warunków, od jakich Mussolini uzależnił zgodę na propozycje opracowane w Paryżu, jest pomoc finansowa Anglji i Francji, a nawet, co byłoby już szczytem wszystkiego, — jak pisze dziennik, — gwarancja Ligi Narodów dla pożyczki, którą wypuściłoby natychmiast po zawarciu pokoju włoskie towarzystwo kolonizacyjne.*



Instrukcje dla delegacji w Genewie

Jaka będzie odpowiedź Abisynji na propozycje pokojowe?

ADDIS-ABEBA, 16. 12. (PAT). W kołach międzynarodowych oświadczają tu, że rząd przesłał delegacji abisyńskiej w Genewie projekt odpowiedzi na propozycje. **Projekt ten stanowi właściwie odmowę, ale nie zawiera stanowczego odrzucenia projektu.**

W projekcie odpowiedzi rząd abisyński wskazuje, że całokształt propozycyj francusko-brytyjskich opiera się na traktacie włosko-francusko-brytyjskim z r. 1906, którego nigdy Abisynja nie uznała i który jest w sprzeczności z umową francusko-abisyńską z 1909 r., przyznającą wszystkim cudzoziemcom równe prawa.

Przewidziana w propozycjach obecnych kolonizacja włoska na południu Abisynji, stanowiłaby wyjątkowy przywilej dla Włochów. Podkreślają, że tekst projektu odpowiedzi abisyńskiej oparty jest na wywodach z dziedziny prawa międzynarodowego.

ADDIS - ABEBA, 16. 12. (PAT). Cesarz Heile Selassie złożył dziś przedstawicielom prasy w Dessie następujące oświadczenie:

„Oświadczamy uroczyście, że nasza wola w kierunku ułatwienia rozstrzygnięcia pokojowego niczem nie została zachwiana, lecz przyjęcie w zasadzie propozycji francusko - brytyjskiej byłoby nietylko nikczemnością wobec Abisynji, ale także aktem zdrady wobec Ligi Narodów i wszystkich żywiących zaufanie do systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

Propozycje zawierają w sobie zaprzeczenie zasad podstawowych Ligi Narodów. Dążą one do usankcjonowania rozbioru Abisynji i zniszczenia jej niepodległości na rzecz napastnika. Propozycje zmierzają do odcięcia od Abisynji trzeciej części kraju, co uniemożliwiłoby naszemu krajowi uczestnictwo w rozwoju gospodarczym, a oddawałoby tę część kraju w ręce przeciwnika, który już po raz drugi czyni próbę zajęcia naszego kraju. Rozstrzygnięcie sporu na podstawie tych propozycyj dawałoby premję napastnikowi wbrew wszystkim zobowiązaniom międzynarodowym.

Interesy żywotne Abisynji są zagrożone. Sądzimy, że bezpieczeństwo innych krajów słabszych zostałoby zakwestjonowane, gdyby przyznano taką nagrodę państwu już potępionemu jako napastnikowi kosztem ofiary tej napaści.“

Radości i smutki Watykanu

Przemówienie Ojca św. na tajnym Konsystorzu

CITTA DEL VATICANO, 16. 12. (PAT). Dziś na tajnym Konsystorzu Papież wygłosił przemówienie, w którem na początku uczcił pamięć zmarłych kardynałów: Piotra Gasparri, Franciszka Ehrle i Michała Lega.

„Nie zamierzamy zabierać wam zbyt wiele czasu — mówił Papież — jakkolwiek nie brak nam powodów zarówno do radości, jak i smutku. Wystarczy podkreślić, że *do radości upoważniają nas triumfalne demonstracje wiary, które ujawniły się w Lourdes, Buenos Aires, Cleveland, Teramo, Pradze, Lublanie i Lima, gdzie za przykładem Pasterzy, władz cywilnych i dostojników zebrały się niezliczone tłumy ludu. Nie brakowałoby nam również powodów do smutku, wystarczających do wypełnienia bólem naszego serca ojcowskiego. Są to np. wypadki, jakie miały miejsce w Rosji, Meksyku i częściowo w Niemczech.*

Nie chcemy jednak przedłużać wyliczania faktów smutnych, a zwłaszcza nie chcemy wspominać tych konfliktów, które niepokoją nietylko Europę i Afrykę, ale rzec można, świat cały, albowiem *w takiej niepewności wydarzeń i ludzi tkwi niebezpieczeństwo, że nasze słowa, jakiekolwiekby one były, albo nie będą dobrze zrozumiane, albo zostaną jawnie przeinaczone.* Zresztą to, czego można było słusznie oczekiwać od nas na rzecz prawdy, sprawiedliwości i milosierdzia, wielokrotnie już ujawniliśmy i wiemy, że słowa przez nas wygłaszane były przy rozmaitych okazjach tak szeroko rozpowszechniane przez prasę, że stanowczo nie mogły nie dojść do wiadomości tych, którzy nietylko pragną prawdy, ale jej od nas żądają, ożywieni szczerem zainteresowaniem.

Winno to być przestrogą zwłaszcza dla tych, którzy wciąż jeszcze zdają się dziwić lub gorszyć z powodu tego, że my nie spełniliśmy jakoby naszej boskiej misji nauczyciela wiernych. Lecz tak samo, jak nie zaniedbywaliśmy w przeszłości i nie będziemy zaniedbywać w przyszłości, tak samo dziś

uroczyście przypominamy wszystkim ludziom dobrej woli, bez względu na ziemię; do której należą, że gorąco pragniemy, usilujemy osiągnąć i modlimy się żarliwie do Boga o pokój połączony ze sprawiedliwością, prawdą i miłosierdziem“.

Angielska recepta na zreformowanie Ligi Narodów

PARYŻ, 16. 12. (PAT). Korespondent londyński „Echo de Paris“ potwierdza pogłoskę o tem, że premjer Baldwin wystąpić ma w najbliższym czasie z szczegółowym projektem reformy Ligi Narodów.

Nie należy przypuszczać, iż reforma ta nastąpiła się rządowi brytyjskiemu nagle, jako wynik pewnego rozczarowania ze względu na niewystarczające rezultaty polityki sankcyj. Już przed ostatniemi wyborami w Londynie obiegały pogłoski, którym zresztą zaprzeczono, że rząd brytyjski zamierza zaproponować pewne zmiany w tekście paktu Ligi Narodów.

Zmiany te zmierzałyby przedewszystkiem do oddzielenia instytucji Ligi Narodów od Traktatu Wersalskiego, a przedewszystkiem do znacznego zredukowania systemu sankcyj przewidzianych przez pakt. Miałoby to na celu wprowadzenie Niemiec do Genewy, jak również doprowadzenie następnie do zawarcia z nimi porozumienia, do którego również zostałaby dopuszczona i Francja. Tak się przedstawiają zasadnicze koncepcje polityki brytyjskiej, konkluduje korespondent, mimo oporu niektórych ministrów, gorących zwolenników sankcyj.

—o—

Rektor Politechniki Lw. u P. Premjera

WARSZAWA, 16. 12. (PAT). P. prezes Rady Ministrów M. Kościałkowski przyjął w dniu dzisiejszym rektora Politechniki Lwowskiej prof. Nadolskiego.

Wypadek marszałka Sejmu śląskiego

KATOWICE, 16. 12. (PAT). Wczoraj na szosie wojewódzkiej w Kostowach auto, którem jechał marszałek Sejmu śląskiego Karol Grzesik, uległo wypadkowi.

Marszałek jechał autem do Krakowa. Przed autem koło Imielina jechała furmanka chłopska, do której przyczepił się rowerzysta Augustyn Sapota z Dzieckowic i począł rozmawiać z woźnicą. Na sygnał, dany przez szofera, rowerzysta odłączył się od furmanki i skręcił wbok, wpadając pod koła samochodu. **Szofer, chcąc uniknąć katastrofy, skręcił tak nieszczęśliwie, że auto wpadło do rowu, przewracając się. Marszałek Sejmu p. Grzesik wypadł z auta, doznając lekkich obrażeń i zwichnięcia ręki. Szofer wyszedł szczęśliwie z wypadku, natomiast rowerzysta Sapet odniósł tak poważne rany, że wkrótce po przewiezieniu go do szpitala zmarł.** Samochód został uszkodzony.

Bekoniarnie uciekają z Gdańska

GDAŃSK, 16. 12. (PAT). Naskutek uchwały gdańskich związków aprowizacyjnych, bekoniarnie gdańskie przeniosły większą część swych przedsiębiorstw do Polski. W związku z tem gdańskie zakłady przemysłowe, będące największym producentem wyrobów blaszanych w Wolnem Mieście, postanowiły przenieść się do Bydgoszczy. W Gdańsku pozostaną jedynie warsztaty, które produkować będą wyroby blaszane dla potrzeb Wolnego Miasta.

Daj grosz na TSL.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Kanał Bałtyk - Morze Czarne przez Polskę i Rumunję

(—) Na łamach pism niemieckich (Frankfurter Ztg., Breslauer Neueste Nachrichten) ukazała się wiadomość, że pomiędzy rządem polskim i rządem rumuńskim toczą się rokowania, dotyczące budowy wielkiego kanału wodnego, przy wykorzystaniu rzek: *Wisły, Prutu i Dniestru.* Kanał ten połączyćby miał *Bałtyk z Morzem Czarnem.* Wylot kanału w kierunku Bałtyku znajdowałby się u ujścia Wisły.

Według opracowanych planów długość kanału wynosiłaby 1920 klm., z czego na terytorjum polskie przypadałoby 1005 km., na terytorjum rumuńskie 905 km. Droga ta wodna posiadałaby nietylko znaczenie gospodarcze, ale również polityczno - strategiczne. Koszty budowy tego kanału obliczono na 500 milj. zł, z czego 317 milj. zł przypadłoby na Polskę, a około 183 milj. zł na Rumunję.

Wiadomość tę notujemy na odpowiedzialność wymienionych dzienników O tego rodzaju projekcie budowy drogi wodnej: *Bałtyk — Morze Czarne* mówiono szeptem w formie pobożnego życzenia; nie jest on jednak prawdopodobnie w tej chwili realny, skoro na swym ostatnim odczycie, wygłoszonym dnia 13 bm. w Warszawie, wybitny znawca problemu dróg wodnych profesor politechniki lwowskiej dr. M. Matakiewicz, ani słówkiem o tym projekcie nie wspomniał, a natomiast za jedną z najpilniejszych uznał budowę wielkiej arterji wodnej, łączącą Górny *Śląsk z Morzem Polskiem.*

W formie *programu maksymalnego* wysunął prof *Matakiewicz* budowy na stępujących kanałów:

1) Kanał Katowice — Toruń, z odnogą do Warszawy (długość — 417 klm.).

2) Kanał Wisła (Warszawa) — Prypeć (długość — 450 klm.).

3) Kanał *Wisła — San Dniestr — Prut,* stanowiący połączenie Bałtyku z morzem Czarnem (długość od ujścia Sanu do Zaleszczyk — 520 klm.).

4) Kanał Katowice — Kraków (długość — 250 klm.).

5) Kanał Wisła pod Krakowem — Dniestr (długość — 514 klm.).

Odnośnie do budowy kanału *Bałtyk — Morze Czarne,* stwierdził prof. Matakiewicz, że musiałby on kosztować każdą ze stron (Polskę i Rumunję) po 800 miljonów złotych. Jest rzeczą pewną, że w dzisiejszej sytuacji żadna ze stron nie wytrzymałaby ciężaru takiego.

Wybudowano dróg..

Rok bieżący zaznaczył się zwiększeniem robót drogowych na terenie całego Państwa, dzięki przeznaczeniu na ten cel przez rząd części wpływów z Pożyczki Inwestycyjnej.

Do dnia 1 listopada wybudowano w Polsce nowych dróg brukowanych i o nawierzchni tłuczniowej ogółem 1333 km., z czego 336 km. dróg państwowych.

Sklepy otwarte do 21-ej

Poczynając od środy, 18 bm., w ciągu 6 dni poprzedzających wigilję Bożego Narodzenia, sklepy będą mogły być otwarte w dni powszednie o dwie godziny dłużej, tj. do 21 godz. W niedzielę, 22 bm., wykonywanie handlu dozwolone jest od godz. 13 do 18, a w wigilję, 24 bm., wszystkie sklepy mogą być czynne najwyżej do godziny 18.

Naród... w drodze

16,140.000 Żydów na świecie

(—) Przed niedawnym czasem opuściła prasę najnowsza praca żydowskiego historyka i ekonomisty dr. Marka Wischnitzera pt.: *Żydzi w świecie.* Oryginalny tytuł tej 416 stronicowej rozprawy brzmi: Die Juden in der Welt. Gegenwart und Geschichte des Judentums in allen Laendern. Praca ta jest o tyle ciekawą, że odbiega ona od dotychczasowych żydowskich szablonów encyklopedycznych i opiera się na najnowszych źródłach, dostępnych dr. Wischnitzerowi, jako sekretarzowi generalnemu towarzystwa „Hilfsverein der Juden in Deutschland“.

Jeśli zwracamy uwagę na tę pracę, do której niejednokrotnie zmuszeni będziemy powrócić, to dlatego, że autor zdołał ustalić *statystykę Żydów w świecie.* Sięgnął więc po dane, które dotych czas nie były znane, sięgnął daleko na wschód. aż do Indyj, Cejlonu, Azji południowo - wschodniej (Hongkong, Indochiny, półwysep Malajski. Siam) do Chin. Mandżuko, do Mongolji, Japonji i archipelagu Malajskiego, a na zachód do Stanów Zjednoczonych, Meksyku, Ameryki Środkowej, Indyj Zachodnich (Kuba, Jamajka, Haiti, Barbados, Curacao, Guadelupa, Martinika, do Gujany, Venezueli itp.,

Ciekawe są dzieje tej rasy, która dziś tak wiele przysparza kłopotu całemu szeregowi państw. Według wywodów dr Wischnitzera *„pochód tego narodu“* na drogach świata zaczyna się od pierwszych emigracyj z *Palestyny* po zburzeniu Samarji (722 przed Chryst.) i Jerozolimy (586 przed Chr.)

Podczas tzw. drugiej świątyni żyją już Żydzi poza Palestyną w potężnych masach tak, że w samem Imperium Romanum obliczano ilość Żydów na 4 i pół miljona, czyli 8 proc. całej ludności

Z obu potężnych państw, tj. z Babilonii i z Rzymu rozchodzą się Żydzi po całym ówczesnym świecie a potem i po nowo odkrywanych światach. Zrazu żyje większość tego narodu na *Wschodzie* tj. w *Azji,* lecz później europeizuje się żydostwo tak dalece, że w *osiemnastym wieku* żyje półtora miljona Żydów w *Polsce* i w krajach przyległych, ćwierć miljona w środkowej i zachodniej *Europie,* a tylko trzy ćwierci miljona żyje w *Azji* (z nich 10.000 w Palestynie).

W roku 1825 obliczono liczbę *Żydów* na 3.281.000, a w sto lat później (1925) na 14.800.000. W samej *Europie* podskoczyła liczba *Żydów* z 2.730.000 na 9.295.000. w *Ameryce* z 10.000 (1825) na 4.230.000 (1925), w *Azji* z 300 tys. na 662 tys., w *Afryce* z 240 tys. na 448 tys., a w *Australii* z 1000 na 25.000 W roku 1930 obliczono ilość Żydów na 15.800.000,

a w roku 1935 na 16,140.000.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w r. 1930 na całym świecie żyło ludzi 2.034.000.000. natenczas zrozumiemy, jaką niebezpieczną siłę posiada tych 16.140.000 Żydów, którzy trzęsą do dziś jeszcze wieloma odcinkami wszech światowego życia politycznego, gospodarczego, kulturalnego.

W najbliższym czasie w oparciu o pracę dr. Wischnitzera omówimy szereg spraw związanych ze sprawą żydowską w Polsce.

Zachwianie się firmy „Bata“

Konjunktura dla szewców polskich

Jak już donosiliśmy, znana czechosłowacka fabryka obuwia „Bata“ przechodzi obecnie bardzo ciężkie przesilenie.

Właściciel zakładów „Bata“ w piśmie, wydawanem przez swój zakład, wyjaśnia powód ograniczenia produkcji do 3 dni w tygodniu i zwolnienia 10 tys. robotników w sposób następujący: „Zamiast fabrykować buty — pisze fabrykant — siedzimy obecnie w przepisach, pracujemy z rządowemi komisjami kontrolnemi, radzimy się adwokatów i walczymy z nakazami podatkowemi, których mamy teraz po kilka każdego dnia. Oprócz zwiększenia bezrobocia w kraju, Czechosłowacja utraci również swe pierwsze miejsce w świecie w dziedzinie eksportu obuwia“.

Przesilenie w zakładach „Baty“ w Zlinie jest tematem żywej dyskusji w całej prasie czeskiej. Dzienniki zwracają uwagę, że szereg ostatnich rozporządzeń skrępowało działalność wielkiego fabrykanta w ten sposób, iż oddziały jego zakładów w poszczególnych miejscach *muszą być likwidowane,* w niektórych zaś miejscach nie wolno mu przeprowadzać się z jednego lokalu do drugiego.

Nacisk na te zakłady ze strony rządu dyktowany jest względami politycznymi, albowiem stronnictwo *Żiwnostników,* reprezentujące *rękodzielników wrogich fabryce „Baty“,* jest obecnie języczkiem u wagi dla większości rządowej. Zachwianie się zakładów „Baty“ pod naciskiem skarbowym jest właśnie wynikiem akcji tego stronnictwa, które w obecnej kadencji wstąpiło do koalicji rządowej i jest przedstawicielem *grupy rzemieślniczej,* która przez masową fabrykacje obuwia w Czechosłowacji *straciła rację bytu.*

Zwolnienie przez kierownictwo fabryki 10 tys. robotników uważane jest za demonstracje wobec rządu i nacisk na decydujące koła.

Jak więc widzimy koła rzemieślnicze Czechosłowacji znajdują sposoby na obronę przeciw *„Bacie“,* który na rynkach światowych pozbawił chleba setki tysięcy szewców. W ciągu br. tylko firma ta wyrzuciła zagranicę 4 miljony par butów, nie licząc tego co produkują liczne fabryki filjalne rozsiane gęsto w różnych krajach Europy

Jedyny kraj, który wydał firmie „Bata“ zdecydowaną walkę, to *Szwajcarja,* i wygrał ją na całej linji.

Czynniki oficjalne otaczają „Batę“ zbyt życzliwą opieką, nie zdając sobie widocznie sprawy z tego, że czechosłowacki magnat zniszczył w naszym kraju kilkanaście tysięcy samodzielnych szewców, unieruchomił szereg fabryk o kapitale czysto *polskim* i rozszerzył na rynku polskim pamacką naprawę butów w zakresie chałupniczym.

Wraz z zachwianiem się firmy „Bata“ zjawiła się dla szewców polskich pomyślna konjunktura, którą oby organizacje rzemieślnicze w Polsce umiały w mig wykorzystać.

„Organizacja i zarząd“

NOWE DZIEŁO PROF. EDWINA HAUSWALDA.

(Wydawnictwo „Komisji Wydawniczej Kół Naukowych i Twa Bratniej Pomocy Stud. Pol. Lwów“. Lwów, Politechnika.)

Edwin Heuswald, Profesor Politechniki Lwowskiej, członek Akademji Nauk Technicznych i Instytutu Naukowej Organizacji w Warszawie, napisał obecnie nowe, szeroko zakrojone dzieło pt. *„Organizacja i Zarząd“,* zawierające systematyczne ujęcie wielkiej i ważnej dziedziny umiejętnej organizacji produkcji i pracy przemysłowej, administracji w zakładach przemysłowych, biurach itp., oraz zasady dynamiki kosztów.

Niezwykłe to dzieło powstało po wydaniu dzieła „Przemysł“ tegoż autora, na podstawie własnych przeżyć i doświadczeń, zebranych w wieloletniej praktyce przemysłowej autora w kraju i zagranicą, następnie zaś przeszło 30-letnich studjów i badań w związku z wykładami Organizacji i Zarządzania na Politechnice Lwowskiej, od kilku zaś lat także na Studjum uzupełniającem Wydziału Prawa na Uniwersytecie J. K.

Autor uważa znajomość metod technicznej administracyjnej za rzecz decydującą w życiu gospodarczem i publicznem o powodzeniu i upadku przedsiębiorstw wszelkiego rodzaju i dlatego stara się dać społeczeństwu naszemu dzieło podstawowe. podobne do tego, co w Ameryce i w Wielkiej Brytanji nazywają „standard work“.

Bogata treść zwięźle a zarazem zrozumiale napisanego dzieła ożywiona jest rycinami i licznemi rysunkami, jakoteż przykładami, a przedstawiona jest w 40 rozdziałach. Tworzy ona oryginalnie ujęty system nauki o organizacji, zarządzaniu i kierowaniu produkcją i zbytem w zakładach przemysłowych.

Dzieło Prof. Hauswalda jest przytem pracą oryginalną zarówno w swym logicznym układzie, jak i w poszczególnych działach swej treści, autor bowiem zebrał w niem nietylko najważniejsze zdobycze z praktyki i literatury światowej w objektywnem i krytycznem ujęciu, ale nadto szereg własnych spostrzeżeń, doświadczeń, odkryć i teorji, znanych z licznych jego publikacji naukowych i referatów kongresowych. jakoteż z wykładów.

Wydanie tego dzieła w czasie niezwykle ciężkiej depresji gospodarczej przyczyni się niewątpliwie w znacznym stopniu do jej złagodzenia przez zapoznanie licznych rzesz przemysłowców, techników, urzędników i studentów z nowoczesnemi metodami celowego organizowania, działania i kierowania wszelkiemi pracami i zabiegami w działach produkcji, transportu, wymiany i administracji.

—0—

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie obroty w pszenicy, jęczmieniu, mące, otrębach oraz egzekutywna sprzedaż fasoli.

Ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Obroty w dewizie Londyn.

Dolar około zł. 5.29 i pół.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w bloku za 1 kg. w hurcie 2.90 zł., w detalu 3.20 zł.

Masło II sorty w hurcie 2.70 zł., w detalu 3.00 zł.

Masło kuchenne w hurcie 2.70 zł., w detalu 3.00 zł.

Mleko w hurcie litr 18 gr., detal 20 gr. pasteryzowane w butelkach 23 gr. z dostawą 25 gr.

Jaja w hurcie 5.60 zł. kopa, sztuka 10 groszy.

Giełda warszawska

Warszawa 17 XII 1935

3 proc. poż. budowlana	40·—
4 proc. poż. inwestycyjna	110·50
4 proc. poż. inwest. seryj.	117·25
5 proc. poż. konwersyjna	64·—
5 proc. poż. kolejowa	57·25
6 proc. poż. dolarowa	79·25
4 proc. poż. dolarowa	53·10
7 proc. poż. stabilizacyjna	63·50
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	89·30	Praga	21·95
Gdańsk	—·—	Paryż	35·—
Holandja	358·75	Szwajcarja	1[illegible]1·90
Londyn	26·10	Włochy	
N. Jork	5·29	Berlin	213·45

Młodzieńcze lata Hamleta

W pierwszym tekście „Hamleta" jest wzmianka o tem, że książę duński studjuje nauki na uniwersytecie w Wittenbergji, w epoce Lutra. Na podstawie tych krótkich danych znany dramaturg Hergart Hauptman napisał nową sztukę pod tytułem „Hamlet w Wittenbergji". Od Szekspira autor też przejął postacie towarzyszące księciu dworzan Rozencranza, Hildensterna i „przyjaciela Horacja". Reszta stanowi owoc własnej twórczości sędziwego pisarza niemieckiego, który przez ten nowy utwór powrócił do pierwotnego kierunku swego talentu — ulubionego przez siebie romantycznego dramatu miłosnego.

Hamlet liczy zaledwie 19 wiosen swego żywota i nie tyle studjuje w Niem czech matematykę, ile same życie. Autor nakłania swego bohatera do odwiedzania mrocznych szynków i jarmacznych bałaganów i uczestniczenia w nocnych hulankach, bójkach i pojedynkach. W towarzystwie aktorów, niższego rzędu korytnjanek i cyganek spędza książe swe dni i noce, ażeby pozbawić się natrętnej myśli o swej pechowości, i, głównie, o tem, że czeka go w przyszłości tron.

Pragnie, póki ma czas, skorzystać z wolnego życia i wychylić nektar radości, przypadający w udziale zwykłemu śmiertelnikowi. W poszukiwaniach zapomnienia ciężkiej rzeczywistości, bohater przypadkowo spotyka cygankę Hamidę, która mu bardzo przypada do gustu. Jednak i w sprawach miłosnych niema Hamlet powodzenia, gdyż nie może zdobyć cyganki. Ciągle zjawiają się szczęśliwi konkurenci, do których więcej się uśmiecha piękna Hamida. Z początku są to koledzy - studenci, następnie pewien szlachcic hiszpański, który jest szpiegiem stryja Hamleta — Klaudjusza, i wreszcie, młody cygan.

Pozbawiony własnej woli, książe instynktownie zbliża się do tego cygana, któremu się w zupełności podporządkowuje. Tem nie mniej Hamlet ciągle marzy o zdobyciu miłości swej bogdanki, i nawet chce się ożenić z nią. Traktuje brudną, chciwą cygankę, jako księżniczkę i lokuje ją w jednym z pałaców swych bogatych przyjaciół. Hamida jednak, zamiast bezradnego królewicza woli bardziej męskiego rodaka, z którym ucieka z przepychu dworskiego. Bardzo możliwe, że ten pierwszy cios niepowodzenia w miłości przyczynił się do światopoglądu szekspirowskiego Hamleta, który we wszystkich kobietach widział tylko próżność. Hamlet znajduje się w stanie silnej duchowej depresji i wówczas otrzymuje wiadomość o zabójstwie swego ojca. Ma odziedziczyć koronę, do czego zawsze czu: wstręt.

W sztuce Hauptmana jest scena, w której Hamlet zapytuje uczonego Melanchtona, bliskiego przyjaciela Marcina Lutra, jakim sposobem książe może się stać zwykłym śmiertelnikiem? Pytanie jest zupełnie zbędne, gdyż bohater już się szykuje do podróży do Helsingzer, gdzie ma objąć władzę i zająć się znienawidzoną przez siebie polityką. Jednak, jak wiadomo, ciężar obowiązków królewskich ominął jego słabe barki, i Hamlet nadal pozostał człowiekiem refleksów, bez inicjatywy, ciągle wahającym i pozbawionym czynu, zamiast którego były słowa, słowa...

Nowa sztuka Hauptmana napisana dźwięcznemi wierszami, przypomina pracę innego dramaturga niemieckiego — Karola Muckowa, który również zainteresował się postacią Hamleta w młodości i także napisał sztukę pod takimże tytułem: „Hamlet w Wittenbergji". Jednak u autora „Uriel Acosty" książe duński zamieszkuje w siedzibie Lutra incognito razem z przyjacielem Horacio i piastunem Polonjuszem. Ten ostatni jest bardzo skąpy, wobec czego młodzieńcy poznają życie nie tylko z różowej strony bogatych arystokratów. Oprócz osób Szekspira, autor wprowadza jeszcze na scenę Mefista Goethego, który spowodował u Hamleta rozdźwięk między zamierzeniami a czynem, oraz nieustanne tortury duchowe, charakterystyczne cechy chorego na neurastencję bohatera.

Następnie Mefisto za pomocą zaklęć i czarów wywołuje obraz Ofelji, która odrzuca miłość księcia. Ten ostatni jest głęboko urażony w swym uczuciu i bliski utraty zmysłów. W tym momencie nadchodzi wiadomość o zabójstwie króla i Horacio uroczyście ogłasza: — Niech żyje król Hamlet! — Zakończenie sztuki jest jednakowe u obu niemieckich pisarzy, aczkolwiek Huckow napisał to równo sto lat temu! Nic niema nowego pod słońcem! K.

ZE SREBRNEGO EKRANU

„Kochaj tylko mnie"
(Apollo)

Mnożą się „znaki na niebie i ziemi", świadczące o tem, że polska komedja filmowa wchodzi nareszcie na właściwe tory, sięgając już do poziomu naprawdę europejskiej produkcji. Po doskonałym „Jaśnie panu szoferze" mamy do zanotowania drugą cenną pozycję w polskiej wytwórczości filmowej. Jest nią b. miła komedja muzyczna „*Kochaj tylko mnie*" z Lidją *Wysocką* w głównej roli. Debjut tej młodziutkiej a niezwykle utalentowanej adepki filmowej należy uważać w zupełności za całkowicie udany.. Pewnych drobnych usterek, które wyłącznie należy na karb debjutu położyć, ta nowa gwiazda polskiego filmu z pewnością w następnym obrazie potrafi uniknąć. Partnerami Wysockiej są dawno już na ekranie niewidziany *Junosza Stępowski*, dający pyszną sylwetkę poten tata naftowego, oraz niezrównany Znin w roli dyrektora teatru. Reszta zespołu również bez zarzutu, pozatem, że wysiep Schlechtera można było zupełnie sobie darować. Akcja filmu rozgrywa się w Warszawie i *Lwowie*, z którego zamieszczono kilka ładnych zdjęć. Humor i dowcip tej komedji nareszcie nie razi trywjalnością i płaskością, przeciwnie jest w dobrym gatunku. Słowem — film udany i w pełni zasługujący na powodzenie. *(n.)*

„Ilonka"
(Kopernik)

„Ilonka" przypomina wprawdzie swą fabułą „Paprykę" (historja uczonego-fajtłapy, którego bałamuci piękna kobieta), ale, że zamiast Ireny de Zilahy rolę główną ma tu ulubienica kinomanów, świetna aktorka komedjowa *Franciszka Gaal*, więc jeśli ktoś nawet widział „Paprykę" z niemniejszą przyjemnością zobaczy tę nową doskonałą jej wersję.

Nadprogram interesujący tygodnik Pat-a. *(n.)*

Istnieją jeszcze inne, lepsze systemy zdobycia pieniędzy. Może najlepszy jest stary i ogólnie już znany, którego użył pewien zrujnowany kapitalista. Odzyskał on cały stracony majątek, napisawszy i wydawszy wspaniałe dzieło pt.: „Jak stać się bogatym". Dzieło to doczekało się bowiem kilkunastu wydań.

Dlatego mam nadzieję, że i ten nędzny feljeton przyniesie mi parę groszy na święta... RYKSKI

Z CHWILI

Jak zdobyć pieniądze na święta?

To wcale nie jest takie trudne, jak by się wydawało. Można np. przepisać z przedwojennego pisma humorystycznego kilka dowcipów i posłać do lwowskiego Radja, które płaci po trzy złote od sztuki, można zastawić w lombardzie płaszcz letni, a jeżeli kto takowego nie posiada, to wawrzyn P.A.L., można postarać się o szóstego syna i dostać nagrodę od Pana Prezydenta Rzplitej, można wygrać w bridge'a lub w trzy karty, można ubezpieczyć się od wypadku i złamać nogę, można wreszcie kogoś naciągnąć na pożyczkę.

Ten ostatni sposób jest może najtrudniejszy i najbardziej zawodny. Znakomity znawca stosunków pożyczkowych, Kornel Makuszyński, stanąwszy w obronie klasy posiadającej, napisał kiedyś wyborny feljeton, jak ochronić się od pożyczających, demaskując ich wymyślne sztuki od całkiem naiwnych, do najbardziej wyrafinowanych. To też skutek jest taki, że gdy się dziś na ulicy spotyka znajomego i podchodzi do niego w zamiarach pożyczkowych, gość o ile jest sprytny, natychmiast orjentuje się w sytuacji i pierwszy zagaduje:

— Wiesz, zapomniałem pulares w domu. Możesz mi pożyczyć 15 groszy na tramwaj?

Tak to jest. Naiwnych, a zamożnych ludzi szukaj dziś z latarką Centra po świecie. Lepszy już sposób, to zaprosić takiego zasobnego w forsę gościa na śniadanie. Oczywiście do znajomej knajpy, w której bez żadnych trudności ma się zapewniony nieograniczony kredyt. Są jeszcze takie knajpy. Rachunek za śniadanie wyniósł np. czterdzieści złotych. Niedbałym gestem sięga się do kieszeni po portfel (oczywiście pusty). Gość protestuje:

— Nie zgadzam się, aby pan wszystko płacił. Najlepiej po połowie. Proszę oto dwadzieścia złotych...

— Jak pan sobie życzy...

Poczem na osobności prosi się gospodarza o kredyt, podpisuje się rachunek, a dwadzieścia złotych, otrzymanych od współbiesiadnika, chowa się do kieszeni. Czysty zysk. W tygodniu przedświątecznym, kiedy ruch jest większy, można co dnia ubić taki interes. Znam wielu, którzy w ten sposób wyszli na ludzi. Lecz mimo wszystko, jest to sposób mizerny, przynoszący nędzne zyski, niegodny ludzi wyższego pokroju, obracających — choćby w myśli — poważnymi kwotami.

Jeszcze o „deklaracji"

Wczorajsze „Diło" pokpiwa sobie z tłumaczenia osławionej „deklaracji" polsko - żydowskiej w sprawie więźniów politycznych, która ukazała się również w języku ukraińskim, o czem onegdaj już pisaliśmy. Organ ukraiński stwierdza, że tłumaczenie jest nieludzkie i śmieszne.

Polsko - żydowskim amatorom języka ukraińskiego dostały się od „Diła" cierpkie wymówki, co świadczy, że ukraińcy sami bynajmniej sobie nie życzyli opieki p. Hersztala z P. P. S. podpisanego wspólnie z... Legjonem Młodych. Nie udała się ta cała impreza deklaracyjna!

Kościoły w Rzymie

Wedle ostatniego zestawienia, opublikowanego w Diario Vaticano, znajduje się obecnie w Rzymie 405 kościołów, 207 kaplic i 70 oratorjów.

Wśród tej ogromnej liczby jest zaledwie 84 kościołów parafjalnych. W ciągu ostatnich 5 lat zbudowanych zostało 26 nowych kościołów.

Ile Polska liczy radjoabonentów?

Według danych statystycznych liczba radjoabonentów polskich na dzień 1. grudnia 1935 roku wynosiła 458.000. Stałe zwiększanie się ilości słuchaczów polskich jest wymownym świadectwem że radjofonja polska znajduje coraz większe zrozumienie wśród coraz szerszych mas społeczeństwa.

UKRYTE MARZENIE

każdej pani — to chęć wyróżnienia swojej osoby z pośród tłumu innych kobiet. Może, je ona spełnić w każdej chwili, stosując oryginalną, najnowszą perfumę LUBIN'A, „FUMEE", skomponowaną na podstawie całej gamy zapachów, zupełnie odmiennych od banalnych, tuzinkowych perfum. Już sam efektowny sposób opakowania zaciekawia: — płaskie pudełko papierosów, mieszczące się wygodnie w każdej torebce, kryje w sobie flakonik z perfumą o subtelnym i trwałym zapachu, który przenika panią i przedmioty do niej należące i pozostawia wokół siebie wspomnienie drażniące, pełne niepokojącego czaru — oto upominek, który jest przyjemnie ofiarować, a także — otrzymywać. (x)

CO DZIEŃ NIESIE?

18 GRUDNIA	Środa
Wsch. sł. g. 7.20 m. Zach. sł. g. 3.30 m.	Oczekiw. NMP. Czwart. ek Tymoteusza

JABŁKA OPIEKANE W SOSIE ŚMIETANKOWYM.

Proporcje: 6 kruchych jabłek, 2 duże łyżki cukru, 2 duże łyżki sułtanek, 2 jajka, 1 szklanka słodkiej śmietany, 1 szklanka mleka, 2 łyżki mąki cukru pudrowego, sól. Jabłka ostrugać i wydrążyć, pocześ napełnić je sułtankami i cukrem, ułożyć na odpowiedniem płaskiem naczyniu, wysmarowanem masłem i polać sosem, przyrządzonym z śmietany, rozbitej z mlekiem, jajkami, mąką, cukrem pudrowym i zapiec w piecu. (x)

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Środa 18. 12. g. 8. w. „Przygoda w Grand Hotelu" z J. Kulczycką. Ab. 6.
Czwartek 19. 12. g. 8. w. Opera ukraińska.
Piątek 20. 12. g. 8. w. „Przygoda w Grand Hotelu" z J. Kulczycką. Ab. 6.
Sobota 21. 12. g. 8. w. „Przygoda w Grand Hotelu" z J. Kulczycką. Ab. 6.
Niedziela 22. 12. g. 3.30 „Awantura w raju" Ceny najniższe. g. 8. w. „Przy goda w Grand hotelu" z J. Kulczycką Ab. 6.

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa 18. 12. nieczynny.
Czwartek 19. 12. g. 8 w. „Jaś z księżyca" Ab. 7.
Piątek 20. 12. nieczynny.
Niedziela 22. 12. g. 8 w. „Jaś z księżyca". Ab. 7.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Kochaj tylko mnie".
ATLANTIC: „Nocne motyle".
CASINO: „Jaśnie Pan Szofer" — Bodo
CHIMERA: „Cyrk Barnuma".
COLOSSEUM: „Zaufałam ci", — Rewja „Publiczność ma głos".
GRAŻYNA: „Dwie Joasie".
KOPERNIK: „Ilonka" - Franciszka Gaal.
MARYSIEŃKA: „Burza na Andami"
MUZA: „Idziemy po szczęście".
PALACE: „Czterech i pół Muszkieterów"
PAN: „Mężowie do wyboru", „Szczęście na ulicy".
PAX: „Przeor Kordecki — Obrońca Częstochowy" i aktualności.
RAJ: „Jej wysokość całuje".
STYLOWY: „Wacuś" oraz rewja.
ŚWIT: „Melodje cygańskie" — Wzmożenie).
TĘCZA: „Mały pułkownik" Shirley Temple i dodatek.
TON: „Wyprawy krzyżowe".

Dziś w radjo:

RECITAL RADJOWY WALERJI JĘDRZEJEWSKIEJ. Interesująco przedstawia się radjowy program recitalu śpiewaczego Walerji Jędrzejewskiej, składa się bowiem z utworów współczesnych kompozytorów włoskich. Audycję tę nadaje Lwów na wszystkie rozgłośnie, dziś o godz. 16.20.

AUDYCJĘ CHOPINOWSKĄ PROF. MUENZERA TRANSMITUJE ZAGRANICA. Audycja chopinowska z cyklu „Twórczość Fr. Chopina" (dn. 18 b. m., godz. 21.00), przyniesie słuchaczom utwory pisane przez Chopina po przybyciu do Paryża. Utwory te wykona w środę znakomity pianista lwowianin prof. Leopold Muenzer przed mikrofonem warszawskim, a transmitować będą koncert ten nietylko wszystkie rozgłośnie polskie, ale również zagraniczne.

KOMUNIKAT TEATRÓW MIEJSKICH

IV. KONCERT FILHARMONJI LWOWSKIEJ. W niedzielę, dnia 22 grudnia, o godz. 12 w południe w Teatrze Wielkim odbędzie się IV. Koncert Filharmonji Lwowskiej. Arcywesoły program. Ceny popularne. Szczegóły w następnych komunikatach.

WZNOWIENIE PASTORAŁKI. W poniedziałek, dnia 23 grudnia po raz pierwszy w tym sezonie przedstawienie wielkiego misterjum jasełkowego „Pastorałka" L. Schillera. Ze względu na wielką wartość przedstawienia i pragnąc udostępnić to dzieło jaknajszerszym warstwom publiczności, na wszystkie przedstawienia wyznaczone zostały ceny najniższe. Bony teatralne ważne również na wszystkie przedstawienia tego misterjum

Kronika lwowska

Poszukiwania za zaginionymi chłopcami ze Zduńskiej Woli

(a) W związku z tajemniczem zaginięciem trzech 8-letnich uczniów ze Zduńskiej Woli: **Jana Marciniaka, Kazimierza Górskiego oraz Marjana Stokińskiego,** którzy po wyjściu o godz. 8-mej rano do szkoły, od tej chwili zniknęli bez śladu,

przeprowadzone zostały w dniu wczorajszym na terenie Lwowa poszukiwania zaginionych chłopców, względnie jakichkolwiek po nich śladów.

Liczne, wzmocnione oddziały policyjne przeprowadziły szczegółowe perlustracje wszelkich publicznych lokali, pozatem ochronek, sierocińców i t. p. Wyniki tej masowej kontroli prawdopodobnie w sprawie, w jakiej zostały zarządzone, nie dały wyników.

Władze policyjne zwracają się z gorącym apelem do społeczeństwa, aby współdziałało z niemi w rozwiązaniu tej zagadkowej sprawy. Ostatnio wpłynęło doniesienie, iż

p. G., żona profesora, w dniu 15 bm. widziała na dworcu kolejowym w Stanisławowie trzech młodych chłopców, wałęsających się po dworcu, nędznie wyglądających i odartych, niemal w strzępach.

Ponieważ donosząca nie znała sprawy tak głośnej w ostatnim czasie tajemniczego zaginięcia trzech młodych chłopców, przeto nie zwróciła na owych chłopców, wałęsających się po dworcu stanisławowskim, baczniejszej uwagi.

Śmiertelna ofiara samochodu

(a) W dniu wczorajszym po godz. 8-mej rano pod koła samochodu wojskowego nr. 7244, prowadzonego przez szer. Piotra Orszulaka, wpadła na ul. Gródeckiej u wylotu ul. Barskiej naprzeciw realności nr. 72 **Frieda Schönfeldowa,** licząca 50 lat, żona kupca (ul. Gródecka l. 85). Wymieniona przeszła na jezdnię w chwili, gdy wóz tramwajowy odjeżdżał, a mając zakryte pole widzenia, zaledwie znalazła się poza tramwajem, wpadła pod koła środkiem jezdni przejeżdżającego samochodu wojskowego. Doznała pęknięcia czaszki i oskalpowania skóry na głowie i opatrzona została najpierw na Pogotowiu Ratunkowem, dokąd ją przywiózł posterunkowy, a następnie odwieziona została do szpitala powszechnego, gdzie w godzinę później zakończyła życie. Przez całą drogę z miejsca nieszczęśliwego wypadku aż do bramy szpitalnej zachowała przytomność.

Córka przeciw rodzicom i bratu

(a) W dniu wczorajszym wpłynęło do władz policyjnych oryginalne doniesienie, skierowane przez **Klarę Pipes,** liczącą 22 lat, żonę urzędnika, przeciw rodzicom Salomonowi i Sali Pipesom (ul. Chodorowskiego l. 10). Donosząca podaje, iż przed wyjściem jej za mąż, rodzice przyrzekli dać jej w posagu połowę kamienicy, obecnie jednak zwlekają z przyrzeczeniem i ani myślą o jego zrealizowaniu. Gdy kilkakrotnie przedstawiła rodzicom, by wywiązali się ze swego słowa, wówczas brat donoszącej, Adolf Pipes miał się do niej wyrazić: „Gdy będziesz przychodziła i upominała się o majątek, wówczas ciebie i twego męża zabiję". Donosząca z obawy, aby nerwowy jej brat nie zrealizował swych pogróżek, zwłaszcza wobec jej osoby, przedstawiła policji prośbę o wzięcie jej w opiekę.

Zdarzenia i wypadki

(a) **Wielkie włamanie sklepowe.** — Ubiegłej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do sklepu żelaznego Szymona Freundlicha przy ul. Gródeckiej l. 29, gdzie skradli różne towary łącznej wartości około 4.000 zł. Musieli chyba zajechać po łup dużym wozem, aby go odstawić do swojej dalszej dyspozycji.

(a) **Niepowodzeniem znaczone wyprawy złodziejskie.** Na ul. Grodzickich przytrzymany został wczoraj Arnold Greis, znany złodziej mieszkaniowy (ul. Kresowa l. 9, Kleparów), u którego znaleziono narzędzia do włamań mieszkaniowych. — Do aresztów policyjnych odstawiono wczoraj Józefa Krawczyka (ul. Mościckiego l. 3, Kleparów) i Kazimierza Kuźmińskiego (Zboiska Nowe l. 276), którzy z narzędziami złodziejskiemi kręcili się koło fabryki „Hazet", przy ul. Panieńskiej.

(a) **Aresztowany na gorącym uczynku.** Na włamaniu do magazynu Michała Kwiatkowskiego przy ul. Lwowskiej 57, przytrzymany został Władysław Majgier, który po zerwaniu kłódki buszował po magazynie, przygotowując sobie rozmaite rzeczy do wyniesienia.

(a) **Włamanie mieszkaniowe.** Jakób Kraus, właściciel realności (ul. Bernsteina l. 20) zawiadomił wieczorem policję, iż nieznani sprawcy włamali się do mieszkania N. Ringlerów, zamieszkałych w jego kamienicy, gdzie skradli garderobę wartości zwyż 1000 zł., a pozatem zabrali i inne rzeczy, których ilości i wartości nie można było sprawdzić z powodu nieobecności Ringlerów we Lwowie.

(a) **Z borysławskiego samochodu skradziono Mausera.** Kazimierz Berezowski, naczelnik straży pożarnej w Borysławiu, doniósł policji, iż z bocznej torby samochodu skradziono na jego szkodę rewolwer marki „Mauser".

(a) **Przytrzymanie potokowca.** Z wozu Hersza Fiedermanna z Kamionki Strumiłowej skradł jakiś złodziej duży pakunek, zawierający towary, wartości 74 zł. Potokowca zauważył posterunkowy i począł go ścigać. Rozpoczęła się gonitwa z przeszkodami w postaci tłumu przechodniów — wreszcie posterunkowy przybył do złodziejskiej mety i osadził potokowca w miejscu. Przytrzymanym został niebezpieczny złodziej, kradnący z wozów, Michał Dorosz, liczący 27 lat, zamieszkały w baraku miejskim przy ul. Pełtewnej l. 47.

Ustąpienie dyr. Petry'ego

Wczorajsza prasa popołudniowa donosiła, że z dniem 1 stycznia dyrektor programowy rozgłośni lwowskiej p. Juljusz Petry przechodzi czasowo do Wilna. Na miejsce jego przybywa do Lwowa p. Janusz Żuławski.

Potwierdzenia tej informacji narazie niema.

Z SALI SĄDOWEJ

Echa strzałów w Lubieniu

Wczoraj w sądzie apelacyjnym przed trybunałem, któremu przewodniczył s. a. Drzewicki, toczyła się rozprawa, będąca echem strzałów w jednym z pensjonatów w Lubieniu.

Właściciel tego pensjonatu niejaki *Stanisław Grodzicki,* od dłuższego już czasu podejrzewał swoją żonę o zbyt wyraźne sympatje, któremi darzyła inspektora ochotniczej straży pożarnej *Wł. Łobockiego.* W czasie Zielonych Świąt Grodzicki dowiedział się, że do Lubienia, gdzie przebywała jego żona z dzieckiem wyjechał jej amant Łobocki. Najbliższy pociąg zaniósł Grodzickiego na teren schadzki, niestety drzwi do pensjonatu były zamknięte, choć z mieszkania dolatywały głosy rozmowy. Zdradzony mąż zapukał a w odpowiedzi na to padły z wnętrza strzały.

Grodzicki cofnął się, okrążył mieszkanie i zbliżywszy się do okna odpowiedział również szeregiem strzałów.

Na szczęście strzały nie pociągnęły za sobą żadnych ofiar, a zaalarmowana policja zdołała obu strzelców rozbroić.

W sądzie okręgowym Łobocki skazany został na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia, zaś Grodzicki na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Łobodzki odwołał się od wyroku i stanął wczoraj przed sądem apelacyjnym. Trybunał zniósł wyrok pierwszej instancji i Łobockiego uwolnił od winy i kary.

Oskarżał prok. Sobolewski, bronił adw. dr. Dwernicki.

Ile kosztuje godzina audycji w Polskiem Radjo?

Przyjemność słuchania coraz bogatszego programu Polskiego Radja wymaga nietylko wielkiego nakładu, troski i inwencji, artystycznej dyrekcji programowej, ale także ogromnych sum pieniędzy.

Jedna godzina programu kosztuje, aż 5.000 zł., co stwarza sumę 150.000 zł. miesięcznie. Godzin tych w dniu codziennym mamy 11 i pół w dniach świątecznych, aż 14 i pół. Niechże teraz radjosłuchacz zada sobie trud pomnożenia tych cyfr przez 5 tysięcy i obliczenia w stosunku miesięcznym, a będzie miał pojęcie o sumach, jakie przeznacza Polskie Radjo na dostarczenie słuchaczowi audycyi, któreby go mogły zadowolić.

KONCERT 13-LETNIEGO PIANISTY MAKSA STRIKSA

W czwartek 19 grudnia br. odbędzie się w sali Kasyna i Koła Lit. Art. o godz. 20-ej niezwykle utalentowanego młodziutkiego pianisty ucznia prof. L. Muenzera. Program koncertu obejmuje utwory Mozarta, Hummla, Webera, Mendelssohna, Kofflera, Chopina i parafrazę Straussa — Schuta. Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut Seyfartha. 28090

Komunikaty

WYSTAWA OBRONY LWOWA w Pałacu Biesiadeckich (pl. Halicki 10) otwarta codziennie od godz. 10 do 14-ej. Wstęp 50 gr. dla młodzieży 20 gr., dla wycieczek zbiorowych 10 gr.

WAŻNE DLA EKSPORTERÓW. W Biurze Izby przemysłowo-handlowej znajduje się do wglądu wykaz firm spedycyjnych w Gdyni, uprawnionych do załatwiania formalności celnych w Urzędach celnych w Gdyni (pokój Nr. 8. L. 17723/I.

DYR. OKR. POCZT I TELEGRAFÓW we Lwowie zawiadamia, że w ruchu telefonicznym między Polską a Brazylią, Egiptem, Palestyną, Sianem, Syrją, Wenezuelą, Japonją, Urugwajem i Argentyną (jedynie z Buenos Aires) w okresie świątecznym od 21 grudnia do 6 stycznia włącznie wprowadza się rozmowy ulgowe przy zastosowaniu następujących warunków:

1) długość rozmowy nie może przekraczać 3 minuty.

2) opłata za rozmowę wynosi 50 proc. normalnej stawki taryfowej.

3) za rozmowy z określoną osobą, które nie doszły do skutku z winy zgłaszającego rozmowę pobiera się pełną opłatę za zawiadomienie.

ZARZĄD POWSZ. WYKŁADÓW UNIW. I POLIT. zawiadamia, że w b. tygodniu Prof. Dr. Zierhoffer August wygłosi cyki wykładów p. t. „Człowiek na kuli ziemskiej". Pierwszy wykład p. t. „Rozmieszczenie geograficzne człowieka" odbędzie się w czwartek, dnia 19 b. m.; drugi p. t. „Geograficzne problemy przeludnienia" w piątek, dnia 20 bm.; trzeci p. t. „Człowiek na tle krajobrazu" w sobotę, dnia 21 bm. Wykłady odbywać się będą codziennie o godz. 19-ej (7-ej) w sali Kopernika, Uniwersytet, ul. Marszałkowska 1, I p. Wstęp 50 gr., cały cykl 1.20 zł. Dla studentów Szkół Wyższych i Uczniów gimn. 20 gr., cały cykl 50 gr.

OSOBISTE. W dniu 10 bm. odbył się we Lwowie w kaplicy XX. Misjonarzy ślub znanego i wybitnego działacza młodzieży narodowej, b. prezesa Młodzieży Wszechpolskiej mgr. Romana Załuckiego z p. Krystyną de Signio.

Młodej parze zasyła Redakcja „Kurjera Lwowskiego“ serdeczne życzenia.

W CZYTELNI KATOLICKIEJ przy ul. Piekarskiej l. 28, we czwartek, dnia 19 grudnia 1935, o godz. 19, Dr. Maksymiljan Thullie wygłosi odczyt na temat: „Kwestja mieszkaniowa w dobie obecnej“. — Wstęp wolny dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

HERBATKA W P. T. T. W środę, dnia 18 bm. odbędzie się w lokalu Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, ul. Akademicka 23, herbatka towarzyska, podczas której p. dr. Popielski wygłosi odczyt pt.: „Apteczka Turysty“. Początek o godzinie 19-ej. Goście mile widziani. Uprasza się o punktualne przybycie.

ZWIĄZEK PAŃ DOMU zawiadamia, że pokaz dla pań „Surówki“ odbędzie się w środę 18 bm., o godz. 17-ej, w lokalu Związku przy ul. Batorego 38.

TOW. MIŁOSIERDZIA POD GODŁEM „OPATRZNOŚĆ“ we Lwowie, opiekujące się „Domem Pracy“ urządza jak corocznie w niedzielę, dnia 22 grudnia br., w sali Sokoła - Macierzy, „Wielką Wentę Świąteczną“, z której cały dochód przeznaczony jest na prowadzenie tego domu.

W „Domu Pracy“ znajduje pomieszczenie i całkowitą opiekę 80 starców, niezdolnych do pracy i pozbawionych jakichkolwiek środków do życia.

Wenta Świąteczna, urządzana przez Tow. Miłosierdzia „Opatrzność“ znana jest dobrze publiczności lwowskiej z cennych wygranych, w postaci drobiu, dziczyzny, artykułów żywnościowych i t. p. i zasługuje w całej pełni na poparcie.

MOBILIZACJA KOLEI NA ŚWIĘTA. Lwowska Dyrekcja kolejowa wydała szereg zarządzeń, dotyczących wzmocnienia składów pociągów pasażerskich w okresie przed i po świętach Bożego Narodzenia. Stacje zestawiające składy pociągów pasażerskich mają zwiększyć odnośne składy, aż do pełnego obciążenia. Pozatem nakazano przygotować odpowiednią rezerwę wagonów osobowych, zdatnych każdej chwili do użytku. Wagony rezerwowe będą zawczasu ogrzane.

Stacje węzłowe otrzymały polecenie, aby porozumiewały się zawczasu z miejscowemi władzami szkolnemi i dowództwami garnizonów co do masowych wyjazdów i powrotu młodzieży szkolnej i urlopowanych wojskowych. W związku z temi informacjami, oddziały ruchu zarządzą zwiększenie składów pociągów normalnych, lub też w razie potrzeby uruchomią pociągi bliźniacze.

Wydano zarządzenia, aby dodatkowe wagony i pociągi były utrzymane w czystości, należycie oświetlone i ogrzane.

Pociągi bliźniacze uruchomione ewentualnie na wypadek odpowiednio zwiększonej frekwencji, będą biec przed właściwemi pociągami normalnemi o czasie odejścia pociągu normalnego, właściwy zaś pociąg normalny będzie biec w przepisanym odstępie czasu na danej linji, jako spóźniony.

Drużyny konduktorskie mają ściśle badać zapełnienie pociągów i pisemnie podawać szczegóły dyżurnym ruchu, celem regulowania wzmocnienia składów pociągów.

Celem ewentualnego uruchomienia dodatkowych pociągów, przygotowują stacje Stanisławów, Tarnopol, Stryj, Drohobycz i Przemyśl po jednym składzie, stacja Lwów trzy składy, aby były gotowe każdej chwili do uruchomienia. Wozy, będące w naprawie mają być jak najszybciej oddane do ruchu.

Z doli i niedoli życiowej

Wesoły początek, lecz koniec żałosny...

(a) Dzień niemal każdy z wiru otchłani życiowej wynosi na światło dzienne i narzuca na brzeg policyjnej przystani różnorodne dole i niedole ludzi, szukających opieki czy ochrony bądź też ostatecznego rozrachunku w swych przeżyciach. I dzień wczorajszy wywiódł z zakamarków ludzkich kilka spraw do biur władz policyjnych czy sądowych.

Pierwszą z brzegu była niejaka **Anna Reichenbach,** licząca 37 wiosen życia, pochodząca z Tarnopola krawczyni, która z pracy igłą uciułała sobie 54 dolarów amer. na czarne godziny. A chociaż do życia swego zbliżała się południa, trwała nieprzyjaznym dla siebie zbiegiem okoliczności w panieńskim stanie. To też weselem pokrył ją wesoły początek znajomości

z Maksem Friedmannem (ul. Podleskiego, l. 6), który po kilku rozmowach z wymienioną, oświadczył się o jej rękę i został przyjęty.

Panna Anna z ul. św. Stanisława, l. 6, poczęła różowe snuć plany o swej przyszłości, a gdy narzeczony Maks zażądał całego jej majątku w kwocie 54 dolarów na wynajem mieszkania, czemprędzej złożyła te pieniądze w jego ręce.

Tymczasem pan Maks postąpił bardzo brzydko z biedną pracownicą krawiecką, pobrał bowiem od niej dolary i więcej się na jej oczy nie pokazał, co więcej ożenił się z inną i wyjechał do Sambora (Rynek, l. 3). Daremnie pokrzywdzona od roku zabiega o zwrot swych dolarów, Maks Friedman jest nieczuły na jej wezwania, wobec czego sprawa oparła się obecnie o sąd.

Oszustów matrymonjalnych w ostatnim czasie wyrasta coraz więcej. Rolę Friedmanna w drugim wypadku zagrał, zadowalając się mniejszym zyskiem

Andrzej Faran (Kulparków, l. 43)

który pod pozorem zawarcia związku małżeńskiego wyłudził od **Michaliny Kozdy** (ul. Wyspiańskiego, l. 11a) tylko 65 zł. Poszkodowana Michalina wniosła wczoraj przeciw niemu doniesienie do policji.

Onegdaj na korytarzu Sądu Grodzkiego zamiejskiego rozegrała się sprawa, która znów oparła się o komisarjat policyjny. Stefanja Niedopytalska, która przed tygodniem na korytarzu sądowym nożem rzeźnickim zabiła Wojciecha Dziemińskiego, rozpoczęła swym występem szereg zajść na tle rozrachunków alimentacyjnych. Onegdaj np. przechodnie na ul. Sądowej byli świadkami następującej sceny, jaka rozegrała się właśnie po takiej rozprawie sądowej o alimenty. Środkiem ulicy biegł jakiś młody mężczyzna a za nim młoda jakaś niewiasta, która wałkiem od ciasta (autentyczne!) siarczyście okładała go po plecach. Atakowany mężczyzna skoczył czemprędzej do przejeżdżającego wozu tramwajowego i zbiegł w ten sposób pogoni rozsierdzonej kobiety, która — jak mówiono — przegrała z nim proces na tle powyżej wspomnianem.

I trzecia sprawa miała miejsce na korytarzu sąd. po procesie burzliwy przebieg. W zaciętej kłótni, słowną po rozprawie staczało kampanję: ich troje kobieta i mężczyzna z kobietą. Nagle mężczyzna ów krzyknął do swej przeciwniczki donośnym głosem:

„Ty pójdziesz na Janów, a ja do Brygidek“,

a potem dalsze rzucał ku niej pogróżki:

„dobrze żeś przyniosła ze sobą teczkę, będziesz miała w co kości swe zabierać!“

Atakowaną w ten sposób była **Józefa Andruch,** pozostająca w służbie przy ul. Sykstuskiej, l. 40, która wystąpiła w procesie o uznanie ojcowstwa i opłatę alimentów przeciw **Józefowi W., funkcjonarjuszowi M. Z. E.,** zamieszkałemu w Skniłówku Nowym, l. 144. Zaatakowanemu śpieszyła z pomocą jego żona Marja, która też ze skniłowskiego słownika obrzucała dawną dobrze znajomą swego męża rozlewnym potokiem, dobranych, a soczystych słów. Józefa Andruch z zarobku, wynoszącego miesięcznie 30 zł., płaci na utrzymanie dziecka a pan Józef mimo wezwań i procesów wobec nalegań panny Józefy pozostaje nieczułym. Wobec pogróżek o „Janowie“ i „Brygidkach“, tudzież o „kościach“ w teczce, Józefa Andruch zwróciła się do władz policyjnych z prośbą o opiekę. Rozmaite i twarde są niedole życiowe...

Z SALI SĄDOWEJ

Morderca żony-Motyka przed sądem

Epilog tragedji na „Własnej Strzesze“

Przed sądem przysięgłych stanął wczoraj **Franciszek Motyka,** wiertacz kopalniany z Borysławia, oskarżony o zamordowanie w dniu 24 czerwca br. na terenie „Własnej Strzechy“ we Lwowie swej żony śp. Franciszki Motyka. Mord dokonany został scyzorykiem, którym morderca ugodził swą ofiarę kilkakrotnie w twarz i w prawą stronę szyi.

Jak brzmi akt oskarżenia Motyka ożenił się z denatką w r. 1925 w Borysławiu. Małżeństwo po krótkim czasie stało się piekłem. Mąż za miłość płacił żonie biciem i znęcaniem się nad nią. Tę samą metodę stosował Motyka również w stosunku do dzieci. Mimo iż zarabiał 200 zł. miesięcznie, rodzina często cierpiała głód, gdyż Motyka zarobek swój przepijał z kolegami. Zmaltretowana żona uciekła dnia jednego z dziećmi do Lwowa z planem uzyskania separacji. Ale Motyka nie chciał nawet słyszeć o rozłące. Przybył do Lwowa i tu po złożeniu obietnicy poprawy skłonił żonę do powrotu do Borysławia. Ponadto przyrzekł, że książeczkę oszczędnościową, opiewającą na 700 zł., która to suma pochodziła ze spadku po rodzicach żony, przepisze na jej nazwisko. Ale tego nie dotrzymał, przeciwnie dnia jednego podchmielony, wpadł do domu, i z siekierą w ręku rzucił się na żonę i jej siostrę. Kobiety ubezwładniły jednak szalejącego pijaka. Po tym incydencie śp. Franciszka wróciła do Lwowa a w międzyczasie zapadł wyrok sądu okr. w Samborze, orzekający separację małżonków i przyznanie Motykowej alimentów w sumie 30 zł. miesięcznie. Motykowa wniosła jednak dalszy pozew o uzyskanie 90 zł. dla dzieci na ich wychowanie, a ponadto zwróciła się do męża listownie o pomoc dla dzieci.

W ślad za listem Motyka dnia 24. czerwca br. przyjechał do Lwowa i przybył do mieszkania siostry żony na „Własnej Strzesze“. Wraz z żoną i niejakimi: Tarachem i Kusiłą udał się Motyka do szynku na ul. Potockiego. W szynku przebywał również ośmioletni syn Motyków Zdzisław; córkę Irenę pozostawiła matka w domu. Po libacji towarzystwo rozeszło się a Motyka udał się na ul. Nad Jarem, zaś żona jego zmierzała w kierunku „Własnej Strzechy“. Gdy znalazła się w niedalekiej odległości od domu wyskoczył nagle z zarośli mąż i rzucił się na nią ze scyzorykiem w ręku. Żona z krzykiem rzuciła się do ucieczki, mąż pobiegł za nią. W pewnym momencie Motykowa padła a mąż dopadłszy ją rzucił się na leżącą i począł zadawać uderzenia. Padały ciosy w twarz i szyję. Gdy dokonał zbrodni próbował uciekać, ale go przechodnie przytrzymali. Żona powstała, zrobiła kilka kroków i padła martwa na ziemię.

Stojąc nad zwłokami żony powiedział: „Jej dawno się już to należało“. W śledztwie zasłonił się pijanym stanem i niezdawaniem sobie sprawy z czynu. Ponadto określił żonę jako kobietę złą, romansującą z innymi itd. Wczoraj stanął Motyka przed sądem. Złamany 37 letni mężczyzna usiadł nieruchomo — czeka go bowiem śmierć.

Z zeznań jego wynika, że jest to człowiek awanturniczy, który już raz strzelał na szczęście bez skutków do przechodnia w Borysławiu i za to został ukarany.

Zeznając, oskarża żonę, że trwoniła wraz z siostrą niejaką Strusiową pieniądze, że miała moc kochanków, a przeważnie Żydów, że jednemu sprawiła ubranie (Brylowi) itd. Zeznaje, że miłość jaką darzył żonę, zaślepiała go i często jej zdradę przebaczał. Rozprawie przewodniczył s. o. Będaszewski, oskarżał prok. Łaszkiewicz, bronili adwokaci dr. Szewczuk i dr. Taenner.

Rozprawa rozpisana na dwa dni.

Skazanie Kropelnickiego

Lwowski sąd apelacyjny ogłosił wczoraj w południe wyrok na b. dyrektora Sądu grodzkiego w Drohobyczu, L. Kropiwnickiego, skazanego, jak wiadomo, przez sąd samborski za sprzeniewierzenie z depozytu sądowego 53.708 zł. i 62 sztuk obligacyj dolarowych na 4 lata więzienia. Trybunał Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Z kraju

NARCIARSTWO W RZESZOWIE. Sekcja narciarska Resovii organizuje kurs narciarski pod kierunkiem fachowych instruktorów. Oprócz zaprawy narciarskiej kurs przewiduje cały szereg wycieczek w góry. Na zakończenie odbędą się zawody o odznakę T. Z. N.

PO ZUCHWAŁEM WŁAMANIU W RZESZOWIE. Jak już donosiliśmy onegdaj rano dwóch sprawców włamało się w Rynku do mieszkania kupca Emmera, gdzie skradli znaczniejszą kwotę pieniężną. Jednego włamywacza zatrzymała policja na miejscu, drugiemu udało się wyskoczyć z pierwszego piętra na bruk. Wkrótce jednak został on aresztowany w mieszkaniu przy ul. Jagiellońskiej. Po ukończeniu śledztwa okazało się, że włamywacze pochodzą ze Lwowa. Są to niejaki Kühl Izrael, oraz Gerstenfeld Samuel. Obaj niejednokrotnie już karani.

Przy włamywaczach znaleziono skradzioną sumę w kwocie 4.300 zł. którą zwrócono poszkodowanemu. Gerstenfeld, który wyskoczył z pierwszego piętra uległ licznym obrażeniom i znajduje się w szpitalu.

KRADZIEŻ DEPOZYTÓW SĄDOWYCH. W nocy z 15 na 16 bm. jacyś nieznani sprawcy włamali się do magazynu depozytów sądowych sądu grodzkiego w Drohobyczu, skąd skradli większą ilość depozytów. Obecnie komisja sądowa bada stan depozytów. Dochodzenia w toku.

KOLONJA WYPOCZYNKOWA DLA MŁODZIEŻY. Polskie Towarzystwo na wieś organizuje w okresie feryj zimowych od 26 bm. do 8 stycznia kolonję wypoczynkowo-sportową dla młodzieży gimnazjalnej. Piękna okolica górska i dogodne tereny narciarskie ściągną zapewne rzeszę młodzieży szukającej ruchu i wytchnienia.

BORYSŁAW. Wobec braku dobrej wody do picia, Tustanowicka Spółka Wodociągowa przystępuje do budowy zbiornika zapasowego o pojemności jednego miljona litrów.

Równocześnie z budową zbiorników rozpocznie się budowa filtrów oraz specjalnej sieci wodociągowej, która dostarczać będzie wody do picia do domów w potrzebnej ilości.

Uruchomienie instalacji wodociągowej nastąpi z początkiem kwietnia 1936 r. Z chwilą zrealizowania projektu borysławskie Zagłębie naftowe zostanie zaopatrzone w wodę dla użytku mieszkańców i dla celów przemysłowych. Dotychczas bowiem mieszkańcy nie mieli dobrej wody do picia, a także nie było jej w dostatecznej ilości. W czasie posuchy źródła wysychały tak, że na 42 000 mieszkańców przypadało zaledwie 1.4 litra wody dziennie na głowę. W dodatku, wskutek nieszczelności rurociągów, woda zanieczyszczona była różnemi odpadkami, ropą, zarazkami chorobotwórczemi itp., a więc nie nadawała się do picia.

Polska a Węgry

Dnia 9 grudnia odbył się w sali Izby Przemysłowo - Handlowej, urządzony staraniem Towarzystwa polsko-węgierskiego, odczyt profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr. Jana Dąbrowskiego na temat analogji w dziejach Polski i Węgier. Rzadki to jeśli nie jedyny może w dziejach wypadek, aby dwa sąsiadujące ze sobą narody różne tak rasą, jak i językiem w tak ścisłej żyli przyjaźni, oraz, żeby historja ich tak wielkie wykazywała podobieństwo. Już w zaraniu swych dziejów były zarówno Polska, jak i Węgry zagrożone przez imperjum niemieckie, które oba te państwa starało się wciągnąć w orbitę swych wpływów. Bardzo ciekawie zobrazował prelegent walkę obu narodów przeciw germanizmowi. Następuje ich zbliżenie. Węgry dają dynastję Polsce, a niebawem członkowie polskiego rodu królewskiego obejmują rządy na Węgrzech. Od XIII-go wieku oba państwa tworzą przedmurze przeciw fali najpierw tatarskiej, potem tureckiej ze Wschodu. Są one niejako bastjonem kultury łacińskiej na krańcach Europy.

Ciekawe też analogje między ustrojem Polski i Węgier, tu jak i tam szlachta dzierży rządy w kraju, tu jak i tam spotykamy nieraz identyczne instytucje, jak naprzykład prawo wypowiedzenia posłuszeństwa królowi, ten średniowieczny sposób pociągnięcia do odpowiedzialności głowy państwa.

W barwnych słowach przedstawił prelegent dalsze dzieje obu narodów na przestrzeni od najazdu tureckiego poprzez późniejsze wspólne walki z zaborcami w wieku XIX zarówno z wojskami carskiemi, jak później z tendencjami germanizacyjnemi władz austrjackich, aż po znaną pomoc Węgrów w wojnie z 1920 roku.

Znakomity wykład prof. Dąbrowskiego, dosoknałego znawcy historji Węgier, nagrodziła licznie zebrana publiczność długiemi i rzęsistemi oklaskami.

Odczyt ten stanowi b. udaną inaugurację cyklu odczytów jaki organizuje Polsok - Węgierskie Towarzystwo we Lwowie dla zbliżenia społeczeństwa polskiego i węgierskiego.

Kronika tarnopolska

W SPRAWIE NIELEGALNOŚCI WYBORÓW GROMADZKICH. W roku ub. toczyła się rozprawa apelacyjna w sądzie okr. w Tarnopolu, odwołująca się od wyroku sądu grodzkiego w Podwołoczyskach. 23 Polaków gospodarzy ze wsi Kaczanówki z Poczynkiem Janem i Ziembą Piotrem na czele odpowiadało za to, że dopuścili się oszczerstwa w piśmie do Ministerstwa Spraw Wew. zaraz po wyborach, twierdząc że rzekomo były nielegalne. Dalej, obaj czołowi oskarżeni odpowiadali za drugie oszczerstwo, którego dopuścili się w piśmie do Urzędu Woj. w Tarnopolu, zarzucając wójtowi gminy Kaczanówka niemoralne życie i gospodarkę na szkodę gminy. Po przemówieniach Dr. K. Świrskiego i A. Czarneckiego obrońców oskarżonych zapadł wyrok uwalniający wszystkich w pierwszej sprawie, w drugiej natomiast, Poczynek i Ziemba zostali ukarani obaj na 6 tygodni bezwzgl. aresztu. Oskarżony Poczynek Jan zapowiedział kasację. Rozprawa wywołała zrozumiałe zainteresowanie.

ZJAZD TELETECHNIKÓW. Onegdaj obradował w sali „Gwiazdy“ zjazd delegatów Związku Pracowników Teletechnicznych z terenu wojew. tarnopolskiego. Zebranych delegatów w liczbie około 50 osób, powitał St. Schilling urzędnik tutejszego Urzędu Teletechnicznego, poczem p. Kuźmiński, prezes Związku ze Lwowa, wygłosił referat na temat spraw zawodowych.

„ZAGADNIENIE OCHRONY PRZYRODY W POLSCE z szczególnym uwzględnieniem Podola“. Pod tym tytułem wygłosił w sali TSL. odczyt prof. Politechniki lwowskiej Szymon Wierdak. Odczyt, który odbył się staraniem T-wa Przyjaciół Nauki w Tarnopolu, mając za temat tak cieką sprawę jaką jest ochrona przyrody, wywołał duże zainteresowanie.

ZAMEK TARNOPOLSKI A PING-PONG. W ostatnim numerze „Telegramu Sportowego w artykule „Gramy w fotbal czy hokeja...“ skarzy się autor ukryty pod literą „L“ na eksmitowanie Jehudy z zamku. Mówi on: ping-pong ucierpi tego roku bardzo z powodu braku sali Jehudy, wraz z jej eksmisją z Zamku został eksmitowany ping-pong z Tarnopola. A szkoda! powiada. Otóż odpowiadamy temu, że nie będziemy się tem b. martwić. Za błahą rzeczą jest ping-pong, aby dla niej poświęcać przeznaczony dla podnoszenia polskości Zamek tarnopolski. Owszem cieszymy się, że nareszcie sprawę tę zrozumiano i odebrano Zamek żydom. Pytamy się na koniec: kiedy ta reszta, pozostała z 56 lokatorów w liczbie 29-ciu, wyniesie się?

NA POSZUKIWANIE PRZYGÓD wybrali się przed paru dniami z Tarnopola dwaj uczniowie gimnazjalni żydzi. Korpeholz i Charap obaj z V kl. Zabrawszy najniezbędniejsze rzeczy i taksy szkolne, które mieli tego dnia uiścić, wyjechali oni na Lwów, skąd przesłali rodzicom listy z prośbą o nieszukanie ich. Zaznaczyć trzeba, że obaj już od dawnego czasu planowali tę ucieczkę, a dopiero otrzymanie do rąk taksy umożliwiło im tą eskapadę. Rodzice zwrócili się do policji, która też czyni energiczne poszukiwania.

BUDOWA NOWEJ CUKROWNI Czynniki miarodajne powzięły zwiększenia kontyngentu buraków cukrowych, uprawianych na terenie województwa tarnopolskiego do wysokości 40.000 kwintali, wyprodukowanych buraków cukrowych.

W związku z powyższą decyzją ma wkrótce powstać związek plantatorów buraków cukrowych na terenie woj. tarnopolskiego, a ponadto opracowany zostanie plan budowy nowej cukrowni dla przeróbki buraków cukrowych. Według projektu nowa cukrownia powstanie albo w Tarnopolu, albo w najbliższem sąsiedztwie tego miasta wojewódzkiego.

Dziesięciu komunistów przed sądem

Donoszą z Przemyśla:

W sądzie okr. w Przemyślu rozpoczął się rozpisany na 7 dni proces przeciwko 10 komunistom. Aresztowanie zasiadających obecnie na ławie oskarżonych nastąpiło na skutek przejęcia przez władze sprawozdania, jakie napisał w więzieniu przemyskiem członek K. P. Z. U. Wierzbicki, który usiłował w czasie swej rozprawy w maju 1925 r. ją swym władzom partyjnym. W chwili kiedy Wierzbicki na sali rozpraw w przejściu próbował sprawozdanie to, napisane na 31 bibułkach cygaretowych podać jakiemuś osobnikowi, przychwyciła je policja.

Dane zawarte w tem sprawozdaniu oraz przebieg przeprowadzonych następnie przez władze śledcze dochodzeń doprowadziły do sporządzenia przeciw całej dziesiątce aktu oskarżenia. Na ławie oskarżonych zasiedli: Naftali Kohl, Antonina Taube, Emanuel Sokal, Lazar Kammerman, Majer Kreisler, Miron Grabowski, Naftali Hersz Feldman, Michał Sanocki, wszyscy aresztowani oraz pozostający na wolności Roman Hładki i Tadeusz Baran.

Trybunałowi przewodniczył s. Matyja, oskarżenie popiera prok. Dr. Ciszkowicz, wybitny spec. w sprawach politycznych, bronią oskarżonych adwokaci dr. A. Frim, Dr. L. Grossfeld i Dr. S. Tannenbaum. Oskarżeni siedzą w asyście posterunkowych. Po odczytaniu aktu oskarżenia polecił przewodniczący wyprowadzić z sali rozpraw wszystkich oskarżonych, poza oskarżonym Kohlem, który rozpoczął zeznawać. Oskarżeni przesłuchiwani są oddzielnie.

W pierwszym dniu rozprawy przesłuchani zostali osk. Naftali Kohl, osk. Antonina Taube i osk. Emanuel Sokal. Oskarżeni ci do winy się nie przyznali. Kiedy przewodniczący polecił wprowadzić na salę następnego oskarżonego Michała Sanockiego dochodzi do pierwszego lekkiego starcia pomiędzy obroną a prokuratorem. Podczas, gdy obrona jest zdania, że oskarżonego tego należy zapoznać z treścią zeznań złożonych przez jego poprzedników przed jego przesłuchaniem, prokurator stoi na stanowisku, że osk. Sanocki winien wpierw sam złożyć zeznania i udzielić wyjaśnień na pytania sądu i prokuratora, a następnie dopiero należy mu odczytać zeznania poprzednich oskarżonych. Trybunał zapowiedział w tej sprawie naradę, poczem rozprawę przerwano do dnia następnego.

DZIERŻAWA ELEKTROWNI PRZEMYSKIEJ. Jak już donosiliśmy powołana została w Przemyślu do życia specjalna komisja miejska, której zadaniem jest zbadanie ofert na wydzierżawienie elektrowni przemyskiej. Jak się obecnie dowiadujemy obok oferty Podkarpackiego Towarzystwa Elektrycznego rozważana jest obecnie również oferta lwowskiej elektrowni okręgowej.

ULGI DLA PODATNIKÓW W PRZEMYŚLU. Zarząd miejski na ostatniem posiedzeniu powziął szereg doniosłych uchwał. M. in. uchwalono szereg ulg dla właścicieli nieruchomości zalegających z zapłatą podatku i opłaty wodociągowej, a mianowicie: Zarząd Miejski umorzy zaległości po dzień 31 marca 1933 w połowie i odsetki zaległe w całości w razie zapłacenia zaległości w dwóch ratach, a także umorzy jedną czwartą i daruje odsetki tym, którzy nalegają z opłatą za okres od 1 kwietnia 1933 do 31 marca 1934.

UPARTY ZŁODZIEJ. Onegdaj zakradł się Wincenty Dwojny z Tarnopola do magazynu firmy „Karpaty“ celem dokonania kradzieży. Dostrzeżony przez post. PP. i wezwany do wyjścia, Dwojny zamknął się od środka, odgrażając się, że podpali magazyn lub popełni samobójstwo. Dopiero po długich perswazjach przybyłego na miejsce powiatowego komendanta P. P. kom. Lipskiego, Dwojny opuścił magazyn oddając się w ręce policji.

Pamiętajcie przed Gwiazdką o najnieszczęśliwszych niewidomych cywilnych we Lwowie!

Zapisujcie się na Członków Towarzystwa opieki nad niewidomymi we Lwowie! Lwów ul. Wałowa 9. — Wpisy przyjmuje sklep p. Grocholskiego.

Kronika stanisławowska

ZJAZD LEKARZY ODWOŁANY. W Kołomyji miał się odbyć w dniach 6. i 7. bm. zjazd lekarzy powiatowych z wojew. stanisławowskiego — o czem donosiliśmy. Jak się dowiadujemy zjazd ten nie odbył się i został odwołany na czas nieograniczony.

ZLIKWIDOWANIE HURTOWNI ZAPALNICZEK I KAMYKÓW. Policja stanisławowska zlikwidowała hurtownię zapalniczek i kamyków, pochodzenia niemonopolowego, u P. Horowitza. Właściciel przemyconego towaru zbiegł. Rozpisano za nim listy gończe.

OCHRONCE POLSKIEJ PRZY UL. HALICKIEJ GROZI LIKWIDACJA. Z ramienia T. S. L. prowadzą SS. Służebniczki polską ochronkę i przystań dziecinną przy ul. Halickiej w Stanisławowie. Ochronka ta — jako instytucja czysto polska i katolicka, z której korzystają dzieci przeważnie robotników — jest w dzielnicy halickiej instytucją wprost niezbędną, tembardziej, że Rusini mają tam swoją ochronkę, a obecnie ma powstać nowa ochronka protestancka. Równocześnie grozi likwidacja polskiej ochronce SS. Służebniczek, ponieważ budynek, w którym znajduje się ochronka, został oddany Opiece Społecznej, kierowanej przez braci Albertów. Przed kilku laty, Zarząd Miejski sprzedał Żydowi, zaofiarowany SS. Służebniczkom budynek, dając im pomieszczenie w budynku dawnego „Domu starców i kalek“. Obecnie SS. Służebniczki, które własnym kosztem przeprowadziły tam remont, mają zajmowane lokale opróżnić. W ten sposób byt dziecinnego przedszkola i ochronki zagrożone jest. Zarząd m. może tę sprawę pomyślnie załatwić, przez oddanie do użytku S. S. Służebniczkom budynku opróżnionego przez posterunek policyjny. Dodać należy, że SS. Służebniczki mimo ciężkich warunków, z zadania wywiązują się nad podziw dobrze. Na kilkadziesiąt dzieci w ochronce, zaledwie 8—10 [illegible] składa skromną opłatę za naukę, co wynosi miesięcznie zaledwie 16 do 20 zł. Apelujemy więc do Zarządu Miasta, o przyznanie SS. Służebniczkom budynku miejskiego po post. policji, z tem jednak, że więcej SS. Służebniczki nie będą eksmitowane.

KOMORNIKA BIĆ NIE WOLNO. Jewdocha Połońska z Sołotwiny, została skazana przez sąd na 4 mies. więzienia, za pobicie komornika.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Między Tatarowem a Worochtą zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ rozwoziciel pieczywa z Mikuliczyna, Faler. Mianowicie konie Falera spłoszyły się, poniosły i wpadły wraz z wozem do Prutu. Faler doznał pęknięcia czaszki. W stanie b. ciężkim odwieziono go do szpitala.

—0—

Żydowskie paszkwile

Wydawcy żydowscy zalewają obecnie Polskę tysiącami przeróżnych tygodników, miesięczników, wychodzących we Wiedniu, w Pradze i w innych siedzibach golusowych Żydów. W pismach tych publiczności żydowskiej w sposób iście żydowski ciskają oszczercze paszkwile pod adresem Państwa i narodu polskiego. W pierwszych szeregach tych paszkwilanckich „szrajbblatów“ stoją: „Die Stimme - jüdische Zeitung“ — wydawane we Wiedniu. „Neuer Vorwärts“ wydawany w Karlsbadzie“ i „Die Neue Welt“, wydawane we Wiedniu.

Czas wreszcie, by władze nasze przypatrzyły się bliżej akcji tych pism i pokazały im drzwi. Te paszkwilanckie szmaty nie powinne znajdować pola do popisu w granicach Państwa Polskiego. Niech służą: Wiedniowi i Karlowym Warom.

SPORT I WYCH. FIZ

TENIS

Uchwały Walnego Zebrania PZLT. W uzupełnieniu sprawozdania z walnego zebrania PZLT, podajemy nast. szczegóły:

Walne zebranie zaleciło zarządowi prowadzenie akcji w kierunku obniżenia cen na piłki i rakiety tenisowe, zarazem — zalecono zarządowi zwrócić się do władz państwowych w sprawie rozwiązania kartelu sprzętu tenisowego.

Na każdy klub, organizujący turnieje otwarte, nałożono obowiązek organizowania przynajmniej jednego w roku turnieju juniorów. Zaakceptowano plany zarządu w zakresie wyszkoleniowym i jektowany obóz treningowy dla juniorów.

Zdecydowano, że klasyfikowani będą jedynie ci gracze polscy, którzy startować będą conajmniej w dwuch turniejach ogólnopolskich i krajowych mistrzostwach Polski.

Postanowiono ograniczyć wysokość djet dla zawodników przyjeżdżających na turnieje.

Uchwalono dalsze prowadzenie akcji w kierunku zrzeszenia wszystkich organizacyj, posiadających sekcje tenisowe oraz prowadzenie akcji w kierunku zwiększenia kadr tenisistów.

Wreszcie zmieniono regulamin rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie, wprowadzając podział klubów na klasy A i B.

Tenisiści warszawscy pokonali Wrocław 4:1. Późnym wieczorem w niedzielę zakończony został w hali krytej Wrocławia mecz tenisowy Warszawa — Wrocław. Zwycieżyła Warszawa w stosunku 4:1. Niedzielne spotkania dały następujące wyniki: Tarłowski po ładnej grze pokonał Fromlowicza 6:3, 6:1, 6:1, Tarłowski pokonał Breuera 6:2, 6:2, 6:1, wywołując zachwyt publiczności swą piękną grą. W grze podwójnej para polska Tłoczyński — Tarłowski po zaciętej walce pokonała parę niemiecką Nitsche — Fromlowicz 6:3, 6:1, 4:6, 1:6, 7:5.

NARCIARSTWO

Zatwierdzone skocznie narciarskie. Zarząd PZN. zatwierdził następujące skocznie narciarskie — Krokiew pod Zakopanem, Krzyżowa Góra w Krynicy, Głębiec, Rozłucz, Worochta, Barania Góra, i Szyndzielnia. Ze względu na bezpieczeństwo publiczne zamknięte zostały skocznie w Rabce i w Wiśle (Malinka), gdyż obie posiadają niedopuszczalny wymiary konstrukcyjne.

ROZMAITOŚCI

Nagroda dyrektora P. U. W. F. Dyrektor Państwowego Urzędu W. F. i P. W. gen. Olszyna-Wilczyński ofiarował nagrodę przechodnią dla zwycięskiej drużyny w marszu „Szlakiem Narciarskim Marszałka Józefa Piłsudskiego" Żułów — Wilno.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Po sobotnich rozgrywkach w mistrzostwie pierwszej Ligi angielskiej prowadzi nadal Sunderland przed Derby County, Luddersfield i Arsenalen. Ten ostatni klub broni tytułu mistrzowskiego.

Angielskie piłkarskie kluby ligowe corocznie przed rozpoczęciem mistrzostw Ligi rozgrywają mecze, których dochód przeznaczony jest całkowicie na cele dobroczynne. W tym roku rozgrywki na ten cel dały łączną kwotę przeszło 17 tys. funtów.

Dotychczas do olimpijskiego turnieju piłkarskiego w Berlinie zgłosiły się następujące państwa: Egipt, Bułgarja, Estonja, Finlandja, Haiti, Idje, Włochy, Japonja, Norwegja, Austrja, Peru, Polska, Szwecja, Węgry i Stany Zjednoczone.

Międzynarodowy Związek bokserski przewiduje, że bokserski turniej olimpijski w Berlinie zgromadzi 218 zawodników z 37 państw.

Ze względu na tak wielką liczbę zawodników walki toczyć się będą w pierwszych trzech dniach turnieju na dwuch ringach równocześnie.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

»Ogłoszenia drobne«

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr słowo

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 40 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztuje za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Środa, dnia 18 grudnia 1935 r.

6.30 Aud. poranna. 7.50 (L) Program na dzień bież. 7.55 (L) Parę informacyj. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południ. 12.15 „Hodowla roślin pokojowych w zimie“ 12.30 Koncert. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 (L) Koncert życzeń. 15.15 Wiad. o eksporcie polskim. 15.20 Giełda. 15.30 (L) Płyty. 16.00 „W kraju dziewczynki z zapałkami“ — pogad. dla dzieci. 16,20 (L) Recital śpiewaczy Jędrzejewskiej. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujmy“: „O samokształceniu“ — prof St. Baloy. 17.20 Muzyka symfoniczna z płyt. 17.50 Przegląd humoru zagranicznego. 18.30 (L) „Plemię Don Juana“ Szkic literacki wygł. dr. Z. Żygulski. 18,45 (L) Muzyka z płyt. 19.00 (L) „Mebel dawniej a dziś“ felj. wygł. St. Studnicka. 19.10 (L) Program na dzień nast. 19.20 (L) Koncert reklam. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej“. 21.00 XVI audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina (1810—1849) w opracowaniu dr. Z. Jachimeckiego prof. U. J. 21.35 „Poezje K. Mikiewicza“ — kwadrans literacki. 21.50 „Okno, które sprzedaje“ — pogad. dla kupców. 22.00 „Podróż po Europie“ — Retransmisje ze stacyj europejskich. W przerwie o godz. 23.30 Wiad. meteor. dla komunik. lot.

17.25 Moskwa (RCZ) „Carmen“ opera Bizeta (tr. z Teatru Wielkiego. 20.15 Bukareszt. Pieśni wigilijne.

20.50 Rzym „Cyganerja“, opera Pucciniego.

Radjostacja Krakowska

Środa, dnia 18 grudnia 1935 r.

6.50 Muzyka z płyt. 7.50 Program na dzień bież. 7.55 Parę informacyj. 13.30 Muzyka popularna z płyt. 15.30 Recital wiolonczelowy w wyk. Waleriana Deca. akomp. Adam Kopyciński. 18.30 „Skrzynka ogólna“ w opr. inż. St. Broniewskiego. 18.40 Wiadomości bieżące. 18.45 Krótki recital Brailowskiego (płyty) 19.00 „Poradnik turystyczny“ w opr. dr. St. Leszczyckiego. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam, 19.35 Lokalne wiad. sport.

—0—

WEŁNY na garsonki najnowsze desenie i kolory
Dom Włóczki Lwów Sykstuska 2
na składzie POŃCZOCHY, RĘKAWICZKI, TRYKOTAŻE. 872

DLA ZAKŁADÓW I STUDENTÓW
GOTOWE PODUSZKI 528
POSZEWKI
PRZEŚCIERADŁA

Wykonuje pod własnem kierownictwem
KOŁDRY - MATERACE
oraz BIELIZNĘ POŚCIELOWĄ

TYLKO
PRZERÓBKA KOŁDER I MATERACY w jednym dniu
M. MLEK
Koralnicka 6. — Tel. 237-?
Filja Gródecka 81. — Tel. 224-75.

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE.

3 POKOJE
parter zaraz do wynajęcia. ul. św. Teresy 4. 27905

DO WYNAJĘCIA
5 pokoi z przynależnościami centralne ogrzewanie, pokoje wszystkie słoneczne, zaraz do wynajęcia przy ul. Listopada 1. 44. Wiadomość: Piaskowa 42, godz. 4—6. 28107

2 POKOJE
kuchnia, półkomfort, II p., oficyny, do wynajęcia od 1 stycznia, Lwów Domagaliczów 8. 28952

PIĘKNA
2 pokojowa garsonjera pełny komfort. Senatorska 11. Dozorca wskaże. 28080

6 POKOI
komfort, zremontowane, ul. Batorego 32/III. bardzo tanio. 27224

3 POKOJE
nyża przedpokój kuchnia do wynajęcia, Lwów, pl. Akademicki 3 28034

BEZDZIETNE
małżeństwo emeryt. szuka 2 większych pokoi z kuchnią i przynależnościami okolica Łyczakowskiej — Teatyńskiej. — Listy do Kurjera pod „Emeryt“ 28084

DWA
pokoje, kuchnia pełnokomfortowe Sierpowa 10. tel. 231-60, 214-80. 28093

Pokoje umebl.

Bezpłatnie zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukujących pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

2 POKOJE
używanie kuchni, łazienki przed pokoju I p. komfort, Kopcowa 6. 28095

PANOM
na stanowisku, pokój frontowy elegancko urządzony, słoneczny spokój, łazienka, przedpokój telefon, 1 stycznia. Oglądać 11—2. Ujejskiego 8a m. 2. 28096

SŁONECZNEGO
czystego, komfortowego pokoju, centrum, dobre utrzymanie, — przy spokojnej rodzinie, poszukuję. Wyczerpujące zgłoszenia: „Rządowa pensja“, Administracja. 28020

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. od 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

KRAWCZYNIE
bieliźniarki poleca Katolickie Stowarzyszenie Krawczyń im. św. Józefa, Lwów, Sokola 1 II p. nr tel. 297-33 11122

FRYZJERKA
manicurzystka, na każde wezwanie po 50 gr. onduluje robi manicure po domach. Listy do Adm. „Katoliczka“ 28072

WDOWA
po kupcu, Polka inteligentna, niezależna szuka pracy w charakterze gospodyni do dworu lub plebanji. Posiada świadectwa z domów hrabiowskich i plebanji. Skromne wynagrodzenie Listy Kurjer pod „Solidna“ 28102

ZA WYROBIENIE
posady woźnego i t. p. mam tysiąc złotych. Listy do Kurjera pod „S. I“. 28114

PANNA
inteligentna przyjmie posadę do małoletnich dzieci jako bona, nauczycielka. Gra też na fortepianie. Zgłoszenia do Kurjera pod „Chętnie na wyjazd“. 281C5

INTELIGENTNA
panna poszukuje zajęcia do dzieci, sklepu lub biura. Listy do Kurjera pod „Najchętniej do sklepu“ 28091

Wolne posady

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

SŁUŻĄCA
w średnim wieku do wszystkiego poszukiwana świadectwa identyczność Kochanowskiego 26 m 10. 28074

POSZUKUJĘ
dobrej bieliźniarki do naprawek Małeckiego 6. I p. 28103

POSŁUGACZKA
z praniem do małżeństwa zaspanie i wyżywienie poszukiwana. Polka, pracowita, zdrowa, Kochanowskiego 20 m. 6 polecenia potrzebne i dokumenta. 28113

POKOJÓWKĘ —
sanitarjuszkę młodą inteligentną z dłuższą praktyką szpitalną lub sanatoryjną. Pracękę młodą zawodową przyjmie Sanatorjum „Vita“ Lwów, Listopada 22. 28092

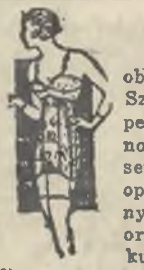
Wielki wybór futer
gotowych i na miarę, ceny przystępne, pierwszorzędne wykonanie
MAGAZYN i PRACOWNIA FUTER
STANISŁAWA WROŃSKA
Lwów, Rutowskiego 10. 1607

Bezkonkurencyjne pod względem jakości i wykonania
BUTY NARCIARSKIE
poleca KATOLICKI MAGAZYN OBUWIA
Jana SCHRAMA dawniej Jot-Es
Lwów, Rutowskiego 7
naprzeciw Katedry. 688

NAPRAWA WIECZNYCH PIÓR Lwów **PRECYZJA** RUTOWSKIEGO 12 RYNEK 29 PRZECHODNIA BRAMA ANDRIOLLEGO

Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 gr.



Salon Gorsetów „ANTINEA“ obecnie Lwów, ul. Szajnochy 2 (róg Kopernika) poleca najnowsze modele gorsetów, napierśników, opasek pooperacyjnych na czas ciąży, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres gorseciarstwa i rękawiczki ręcznie szyte, po nader niskich cenach. Przyjmuje również do haftu i szycia bielizną damską. 1145

GWIAZDKOWY
upominek artystyczne fotografje portret — bromolej — przełok wykonany w Zakładzie Skórskiego, Lwów, Kopernik 22. 27844

PASTY
do bucików podłóg mebli z wosku pszczelnego. „Pszczoła“ Kopernika 18. 27870

WIECZNE PIÓRA
złote od zł. 5.50 i zwyczajne od zł. 1.75 poleca WYŁĄCZNIE „MASZYNODOM“, Lwów, Słowackiego 2, naprzeciw Głównej POCZTY. 1728

KOŁDRY
pościel, ceny fabryczne Wank. plac Marjacki 6. 1167

NAPRAWIAM
bieliznę po cenie najniższej — Lwów, Tarnowskiego 19, m. 9. 28051



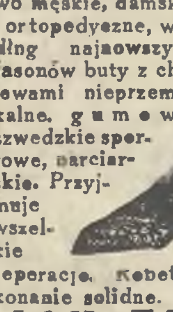
NAJSMACZNIEJSZY
drób dworski i dziczyzna jest u M. WIRGI Lwów, Sienkiewicza 3 za Hotelem George'a. 1582

NAJPIĘKNIEJSZĄ
mąkę, grzyby, miód i wszystkie towary świąteczne poleca M. WIRGA, Sienkiewicza 3 za Hotelem George'a 1582



NA GWIAZDKĘ
zegarki szwajcarskie, budziki nowoczesne, nakrycia stołowe we wielkim wyborze po najniższych cenach poleca Wander, Lwów, Szajnochy 1. 1. boczna Kopernika. 1405

PRACOWNIA OBUWIA „NOWY STYL“



wykonuje luksusowe, damskie ortopedyczne, według najnowszych fasonów buty z cholewami nieprzemakalne. gumowe szwedzkie sportowe, narciarskie. Przyjmuje wszelkie reperacje. Kobeta towar i wykonanie solidne. Ceny zniżone.
JAN FURDA
Lwów, ul. Ossolińskich 12.

PRZEPISUJE
na maszynie i powiela tanio fachowo Wierzbicka, — Lwów. Piłsudskiego 11 a, II p.



PROCKO
Lwów, Tercjarska 10 tel. 215-88
Sklep Łyczakowska 4 tel. 274-88

CUKIERNIA
Józefa Labegi, Lwów, Łyczakowska 39, poleca wszelkiego rodzaju wyroby cukiernicze pierwszorzędnej jakości po b. niskich cenach. 17117

KTO CHCE
dobrze i tanio zjeść ten idzie do Mleczarni Stanisława Czerneckiego we Lwowie, ul. Podwale 9. Piwo na miejscu. 1120

SALON
Fryzjerstwa, Damsko-Męskiego Glotkina Wiktora, ul. Czarnieckiego 2, naprzeciw TSL., wykonuje trwałą ondulację elektryczną i parową precyzyjnie. 11116

NAJTANIEJ
strój, na raty naprawia, kupuje fortepiany, pianina, wyjeżdża na prowincje. Herman Piekarska 33. 28086



Katolicka
Wytwórnia Gorsetów „Krajoprzemysł“ Lwów, B... imów 1. wykonuje wedle najnowszych wzorów gorsety napierśniki, opaski pooperacyjne higjeniczne solidnie i tanio — oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie. 59?



PRZYBORY SZKOLNE
torby, teki, zeszyty, cyrkle, kredki najtaniej u A. Jamińskiego Lwów, Szajnochy 2. 417



INTELIGENT
posiadający dobry głos, zniż. kolejową — referencja potrzebne, najtaniej w Związek teatrów ludowych. Mickiewicza 26 godz. 9—13. 28071

Humor zagraniczny



W co by się pragnął przemienić pan Wódeczka, przypatrując się tej wystawie.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Reklamy w tekście:		Różne reklamy:		Ogłoszenia drobne:	
Na 1-ej stronie	zł. 1.50	Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—	Ogłoszenie za tekstem za mm.	zł. 0.80
Cała 1-sza strona	1.200.—	Na stronie kronikarskiej	0.80	Na ost. stronie i wśród drob (6 łam.)	„ 0.30
Na 2-giej i 3-ciej stronie	0.80	W dodatku literacko-naukowym	1.—	Ogłoszenia drobne za słowo	0.10
Cała 2-ga lub 3-cia strona	800.—	Nekrologi do 200 mm.	0.50	Matrymonjalne	„ 0.20
Na dalszych stronach tekstu	0.70	Nekrologi do 300 mm.	0.80	Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.03
Cała strona	600.—	Nekrologi powyżej 300 mm.	1.—	Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę	

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zr... nie udziela się. Reklamacje miejscowe ...nia się do dni 3-ch zamiejscowe do di... od daty ukazania się ogłoszenia. Za ... plarze dowodowe liczy się 15 gr. O... do numeru bież. przyjmuje się do god...

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starze...